№ 247 Łódź, Sobota 10 września 1921 roku Rok III

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 10. Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199. Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po po Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Helenów | W sobotę, dn. 10 b. m. o godz. 4 po poł.
WIELKI KONCERT BENEFISOWY kapel. orkiestry policyj. Wł. Łazarewa.
Wieczorem od godz. 8 do rana tańce na sali. Przygrywać będzie orkiestra policyjna. 476—2

ZAWIADOMIENIE.
MODES
„Maison Nouvelle“
przyjeżdża 12 b. m. modelami paryskiemi i kopjami.
Grand-Hotel. 639—1

Lekarz-dentysta
Pajęcka-Gawartinowa
wznowiła przyjęcia.
ul. Południowa nr. 13.

„Edwarda“
z Warszawy,
właścicielka magazynu mód po powrocie z Paryża, przybywa w sobotę do Łodzi na pięć dni z najnowszymi modelami. Adres. Grand-Hotel. 509-3

W czwartek, 8 b m.
zgubiono l spinkę
od mankietów (podwójną) z szafirkami i brylancikami. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do zakładu fryzjerskiego, Rozwadowska 11, za wynagrodzeniem mk. 5000. 711—1

Telefon nr. 579
czynny.
„HANZAPOL“
Powszechne Towarzystwo Transportów i Żeglugi
Sp. z ogr. odp.
ul. Moniuszki Nr. 3.

Dymisja gabinetu.

Dymisja gabinetu p. Witosa jest nieunikniona. W chwili, gdy piszemy te słowa, niema wprawdzie jeszcze żadnych wiadomości konkretnych, mało jednak jest widoków, by dzień piątkowy zmienił sytuację. Co najwyżej, Naczelnik państwa nie przyjmie dymisji i rząd będzie na razie sprawował swe czynności, dopóki nie znajdzie się jakieś inne wyjście z nadzwyczaj ciężkiej sytuacji.

Istotnie, te właśnie „sytuacje“ są najbardziej bolącymi objawami naszej chronicznej, niszczącej choroby państwowej. W każdym kraju przesilenia rządowe są normalnym, niekiedy bardzo zdrowym objawem i świadczą, że polityka rządowa pod pływem rozlicznych warunków natury wewnętrznej i zewnętrznej musi ulec radykalnej zmianie. Większość parlamentarna, która zgłasza i przeprowadza votum nieufności dla rządu, wyłania z pośród siebie nowy gabinet, którego zadaniem jest przeprowadzenie z góry określonych postulatów. Przesilenie, w ten sposób, oczyszcza atmosferę polityczną i umożliwia państwu wkroczenie na drogę dalszego rozwoju. Cel jego i perspektywa w większości wypadków są jasne.

Z pośród tuzina przesileń, które przeżyła Polska od trzech lat normalne w powyższym znaczeniu było tylko jedno: pod wpływem całej sieci intryg ze strony endecji padł premjer Moraczewski, a w chwilę później nastąpiła „intronizacja“ Paderewskiego. Nie wchodzimy tu w ocenę merytoryczną tej zmiany, lecz chodzi nam tylko o podkreślenie okoliczności formalnej, iż przesilenie to dążyło wyraźnie w kierunku osłabienia wpływów lewicy i wydarcia jej władzy właśnie w chwili, gdy miała ona szanse utrwalenia się na długo. Do pewnego stopnia celowy charakter miało utworzenie w zeszłym roku pod wpływem niebezpieczeństwa najazdu bolszewickiego, koalicyjnego rządu z p. Witosem na czele.

Pozatym każde przesilenie gabinetowe, szczególnie od roku, nosi u nas piętno całkowitej beznadziejności. Ustąpienie nawet części gabinetu otwiera przed resztą stronnictw rządowych jakąś ciemną przepaść, sytuację bez wyjścia. Większości sejmowej właściwie niema, a tworzy się ją doraźnie sztucznie; każdy rząd już od chwili swego powstania stoi na glinianych nogach, niema żadnej przewagi nad stronnictwami, chwieje się to w prawo to w lewo, dąży jakąś mętną, zygzakowatą linją, póki znów nie przegra na forum wewnętrznym i międzynarodowym kilku atutów, by później zejść ze świata bez sławy.

Jaki jest cel obecnego przesilenia, do czego zmierza ono, jakie są widoki zmiany? Oto pytania, na które nikt nie może dać odpowiedzi. Jedni mówią o bloku centrowo-lewym, inni o centrowo-prawym, który właśnie tworzy p. Skulski, dążąc do pojednania endecji z witosowcami. Inni jeszcze wysuwają koncepcję gabinetu fachowo-urzędniczego.

Wszystkie trzy kombinacje są niemożliwe lub niewskazane, a to dla względów następujących:

1) w przeddzień wyborów lewica robotniczo-mieszczańska nie może zawierać paktów z chłopami, którzy głodzą miasta i całą swą polityką prowadzą je do ruiny;

2) z identycznych względów piastowcy nie mogą sprzymierzyć się z endekami, tym bardziej, iż do wyborów pójdą z hasłem rychłego wprowadzenia w życie reformy rolnej;

3) gabinet urzędniczy apolityczny w chwili, gdy w lidze narodów ważą się losy Górnego Śląska i Wileńszczyzny, gdy ulec musi zmianie cały system naszej polityki zagranicznej, jest nonsensem. Czego gabinet taki nie zepsuje, tego napewno nie naprawi. Pozatym cała teorja fachowości gabinetów jest zwykle przykrywką, poza którą kryje się dążność do zakulisowego kierowania jego polityką przez czynniki nieodpowiedzialne. Fachowiec na stanowisku ministerjalnem jest urzędnikiem, który skrupulatnie i ze znajomością rzeczy wypełnia i dba o wykonanie ustaw i rozporządzeń. Państwo jednak u steru potrzebuje nie urzędników, lecz polityków, którzy czuwają nad tym, jakie ustawy dla społeczeństwa się uchwala w miarę oceny jego potrzeb.

Jaki program zakreślić można rządowi [illegible]iczemu, gdy cała nasza [illegible] znajduje się w stanie [illegible], gdy wszystko właśnie tworzy się i ustala, gdy trzeba szukać dopiero form pod niewypróbowaną, a bogatą treść?...

Tak więc, wszystkie powyższe wyjścia są albo niemożliwe albo niewystarczające nawet prowizorycznie. Przesilenie w chwili obecnej jest tylko dowodem całkowitego postradania orientacji przez rząd i przyznania się do moralnego i materjalnego bankructwa.

Czemu p. Witos wraz ze swymi kolegami ministerjalnymi nie czeka przynajmniej na zwołanie Sejmu, które wszak ma nastąpić za kilka dni zaledwo? Pośpiech jest absolutnie niewytłomaczalny, chyba nerwami premjera, który czemprędzej pragnie rzucić władzę, do której tak dążył, jak rozpalone żelazo, parzące boleśnie dłonie. Jesteśmy jednak zdania, że nawet zwołanie sejmu nie pomoże. Sejm sam jest bezsilny i nic państwu dać nie może, prócz targów, swarów i frazesów. Suwereni i ich kluby zbyt są małe, by sprostać wielkim zadaniom, jakie w chwili obecnej ma przed sobą Polska. Oniby najchętniej pomówili o podniesieniu waluty i walce z drożyzną, lecz o podniesieniu djet poselskich...

Pozostaje jeszcze jedna deska ratunku: 1) Witos na razie zostaje; 2) Sejm uchwala jedyną ustawą: rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów w ciągu miesiąca; 3) Witos ustępuje; 4) nowy Sejm wybiera nowy rząd.

Zdaje nam się, że jest to jedyne wyjście. Nie można z pewnością twierdzić zgóry, że nowy Sejm będzie lepszy od obecnego, ale posiadamy przynajmniej pewne szanse, że tak się stać może. W każdym razie jest rzeczą pewną, że odsetek inteligencji będzie w nim o wiele większy. Sejm obecny nie pozostawia natomiast żadnych wątpliwości co do wartości swej...

Trzeba raz postawić na kartę, na którą nic nie można przegrać, bo się nic nie ma, a istnieje możliwość znacznej wygranej. Bowiem w przeciwnym wypadku może się okazać, że w ciągu trzech lat przepartaczyliśmy przy zielonym stoliku polityki cały nasz kolosalny dobytek i zostajemy nędzarzami bez jutra, z którymi nikt się na wielkim świecie nie liczy...

Czesław Ołtaszewski.

Prośba premjera o dymisję dla gabinetu.

WARSZAWA, 9 września. (Pat.) Pan prezydent ministrów przesłał do Pana Naczelnika państwa pismo następujące: Warszawa, dnia 9 września 1921 r.

Do Pana Naczelnika państwa. Warszawa, Belweder.

Równocześnie z załączonym pismem ministra skarbu pana Steczkowskiego, mam zaszczyt przedstawić prośbę całego gabinetu o dymisję. Po ostatniem zgłoszeniu mojej dymisji uległem wraz z całym moim gabinetem wbrew moim zamierzeniom woli Pana Naczelnika, jak również naciskowi stronnictw sejmowych i zdecydowałem się na pozostanie na stanowisku. Kierowałem się wówczas tem, że stronnictwa nie były w stanie utworzyć innego rządu, a ciężkie położenie państwa nie pozwalało na jeszcze dłuższe trwanie przesilenia. Jeżeli obecnie ponownie wnoszę prośbę o dymisję, mimo, że na podstawie dotychczasowych doświadczeń można mieć obawę co do spiesznego zlikwidowania przesilenia, to czynię to z następującego powodu:

Piętrzące się trudności, które ma państwo polskie do zwalczenia tak w dziedzinie polityki zewnętrznej, jak wewnętrznej, wymagają współdziałania z rządem społeczeństwa a w pierwszym rzędzie stronnictw sejmowych, które nie wyklucza choćby najsurowszej bylę rzeczowej krytyki, a takiej rząd nie spotykał dotychczas. Niektóre stronnictwa opozycyjne uważały za dopuszczalne w najcięższych nawet dla państwa chwilach zwalczanie rządu wszelkimi sposobami, nie cofając się przed dyskredytowaniem z góry każdego niemal jego zarządzenia, przed atakowaniem członków rządu w sposób podkopywający autorytet władzy w państwie, a nieraz godzący w konsekwencji w interes państwa. W tak wytworzonych warunkach rząd, nie będąc w stanie w dalszym ciągu spełniać z korzyścią dla państwa swych obowiązków, uważa za konieczne przez swoje ustąpienie dać stronnictwom sejmowym możność utworzenia innego rządu.

Podpisano: Prezydent ministrów Witos.

Rezolucja klubu P. S. L.

WARSZAWA, 9 września. (Pat.). Klub posłów P. S. L. powziął na dzisiejszem zebraniu następującą rezolucję:

„W chwili, gdy niepodległy byt państwa najbardziej był zagrożony P.S.L. zdecydowało się przyjąć za państwo odpowiedzialność i wysłało do rządu swego prezesa zgodnie z wolą wszystkich stronnictw wysuniętego na kierownika rządu. Rząd, na którego czele stał prezydent Witos, obronił byt państwa, utrwalił niepodległość, dał narodo-

wi, znękanemu wieloletnią wojną, pokój, przez co stworzył realne podstawy normalnego życia gospodarczego i państwowego. Oceniając w pełni trudności, piętrzące się przed państwem, konieczność wkroczenia całego narodu na drogę żmudnej, ciężkiej, codziennej pracy pokojowej, wymagającej skupienia wszystkich sił, zapału, wytrwałości i niezrażania się przeciwnościami, rząd Witosa dwukrotnie zwracał się do sejmu z przedstawieniem, że dążenie do umożliwienia owocnej pracy pokojowej powinno znaleźć odpowiedni wyraz w rządzie i dwukrotnie nawołując do stworzenia nowego rządu, oddawał władzę do dyspozycji sejmu. Stronnictwa sejmowe, których większość zaczęła już prowadzić politykę pod kątem widzenia nowych wyborów, uciekły jednak przed odpowiedzialnością i wybrawszy wygodną drogę opozycji, tworzenie nowego rządu uniemożliwiły.

Nie chcąc państwa pozostawić na łasce losu, klub P. S. L. łącznie ze stronnictwami środka postanowił w dalszym ciągu ponosić ciężką odpowiedzialność i pozostawił swoich przedstawicieli w rządzie. Stronnictwa, które jeszcze w czerwcu nie chciały przyczynić się do stworzenia nowego rządu, zaostrzyły w ostatnich tygodniach opozycję, która się przerodziła wprost w walkę przeciwko państwu, rozpętaną agitację wiecową i prasową, tak bezwzględną, że sponiewierano autorytet władzy, podkopano wiązania gmachu państwowego przez świadome rozprzęganie administracji, sparaliżowano wolę czynu w społeczeństwie przez kierowanie mas na drogę nieprzebierającej w środkach, a bezpłodnej krytyki, nie cofającej się przed deptaniem tego, co w państwie praworządnem musi być szanowane.

Wszystko to zrobiono w chwili, gdy rząd całkowicie zajęty był walką z czynnikami wywrotowymi, które, kierowane ręką naszych wrogów, godziły znowu w same fundamenty naszej niepodległości.

W tych warunkach klub posłów PSL, zgodnie z członkami rządu z ramienia stronnictwa doszedł do przekonania, że dalej odpowiedzialności za rządy w państwie ponosić nie może i dlatego uchwala:

1) Zatwierdzić uchwałę zarządu co do wycofania przedstawicieli klubu PSL. z rządu.

2) Ustępującym członkom rządu, a w szczególności prezydentowi ministrów Witosowi, klub posłów PSL. wyraża pełne zaufanie oraz gorące podziękowanie za sprawowanie rządu w czasie dla państwa polskiego najkrytyczniejszym.

O szybkie zażegnanie przesilenia rządowego.

Kluby N. P. R. „Wyzwolenia" i Pracy konstytucyjnej otrzymały jednobrzmiący list treści następującej:

„Mając na uwadze konieczność szybkiego załatwienia przesilenia rządowego ze względu na położenie państwa, proponuję porozumieć się na tej podstawie, aby przewodnictwo nowego rządu powierzyć posłowi Janowi Dąbskiemu, podsekretarzowi stanu w ministerstwie spraw zagranicznych.

Ministerstwu p. Jana Dąbskiego klub lewicy P. S. L. udzieli poparcia".

Podpis: Jan Stapiński.

Przebieg przesilenia.

WARSZAWA, 9 września. (Telefonem). Jak podajemy wyżej PSL powzięło decyzję w sprawie przesilenia. Inne kluby, wchodzące do zespołu stronnictw centrowych, rezolucji takiej uchwalać nie będą, wobec zapowiedzianego wydania wspólnej enuncjacji zesp. str. centr.

Narady w sprawie formowania gabinetu nie rozpoczną się natychmiast, gdyż Nar. Zjedn. Lud., odgrywające doniosłą rolę w zespole, właśnie jutro rozpocznie swój zjazd w Częstochowie.

Polityka bałtycka Polski.

Wywiad z ministrem Skirmuntem.

WARSZAWA, 9 września (Pat). Współpracownik Polsk. Agencji Telegraficznej zwrócił się do ministra spraw zagranicznych, Skirmunta, o oświetlenie stosunków polsko-łotewskich. Minister Skirmunt oświadczył co następuje: „Rząd polski niejednokrotnie miał możność sformułowania swego zasadniczego stanowiska w sprawach polityki bałtyckiej. Naogół można stwierdzić, że linja, jaka od samego początku była wytknięta przez państwowość polską, była dotąd niezmiennie zachowywaną w stosunku do państw bałtyckich. Ostatnie wiadomości jednak, które nadchodzą z nad Bałtyku, pozwalają przypuszczać, **że mamy do czynienia z tworzeniem się takiego układu stosunków, który zmusi nas w swych konsekwencjach do zasadniczej rewizji tych metod i wytycznych,** jakie stosowaliśmy dotychczas w naszej polityce bałtyckiej. Jeżeli bowiem nasze stosunki z Finlanją i Estonją są nadal serdeczne, oparte na wzajemnem zaufaniu i poczuciu łączności interesów, to nie można tego, niestety, w obecnym momencie **powiedzieć o Łotwie, w której zaczynają wzmagać się i zyskiwać decydujące znaczenie czynniki, skłaniające się ku układom politycznym wrogim Polsce.**

Jest tem dziwniejsze, że Polska, spotykająca poważne trudności międzynarodowe w początkach swego istnienia, nie zawahała się w trudnych dla formującej się państwowości łotewskiej chwilach udzielić jej bezinteresownej pomocy bez zastrzeżeń, nie mówiąc już o wydatnym współudziale, jaki przy tworzeniu się państwa łotewskiego okazała łotyszom zamieszkała na Łotwie, ludność polska. Godnym podkreślenia jest fakt czynnej pomocy armji polskiej, dzięki której terytorjum Letgalji, zamieszkałe w znacznym stopniu również przez ludność polską, stało się częścią składową państwa łotewskiego. Polska dążyła do tego, aby Letgalja stała się pomostem, łączącym państwowość polską z państwowością łotewską, co było najlepszym dowodem, nietylko dążności ze strony Polski do daleko idącego kompromisu, ale również stanowczym wyrazem dążenia do braterskiego współżycia z narodem łotewskim.

Jednakże trudności faktyczne, jakie od dłuższego czasu czyni rząd łotewski żywiołowi polskiemu na Łotwie, nie ustalone, i położenie prawne mniejszości polskiej, zamykanie polskich szkół, i ochronek, realizacja reformy agrarnej wobec obywateli polskich w sposób szczególnie złośliwy, pozbawianie ich majątków, a nawet siedzib przy nieokreśleniu nawet wysokości odszkodowania za wywłaszczoną ziemię i jazy, wszystko to zdaje się wykazywać, że obecny rząd łotewski obcy jest dążeniom, zmierzającym do łagodzenia, a nie wywoływania starć pomiędzy obydwoma państwami. **W stosunku do tak zwanego trójzwiązku bałtyckiego, Polska zachowuje całkowitą obojętność, dopóki chodzi** o porozumienie ekonomiczne, do czego miało się ono sprowadzać, według niedawno zupełnie oficjalnych i wiążących oświadczeń premierów estońskiego i łotewskiego. Jednakże wydaje się wątpliwą celowość związku ekonomicznego, ograniczającego się do państw, mających analogiczne interesy, analogiczny układ stosunków gospodarczych i wskutek tego, nie mających sobie nic do ofiarowania i wymienienia.

W stosunku jednak do wszelkiego układu politycznego z Litwą o nieokreślonej rozciągłości i zawzięcie toczącej z Polską spór graniczny, układu, któryby się wspierał na nieznanem nam bliżej porozumieniu wojskowem, Polska musiałaby zająć takie jedynie stanowisko, któreby najlepiej odpowiadało interesom zabezpieczenia i konsolidacji państwowości polskiej.

Podkreślam z całym naciskiem, że chcemy żyć w jaknajwiększej zgodzie i przyjaźni z narodem łotewskim i dlatego tembardziej musimy zwrócić uwagę narodu łotewskiego na poważne konsekwencje, jakie mogą wyniknąć z obecnej taktyki rządu łotewskiego. W interesie Polski leży niewątpliwie istnienie silnej i zdolnej do życia niepodległej Łotwy.

Ale oto niektóre pisma podały nam treść wywiadu premjera łotewskiego, udzielonego oficjalnie w Kownie 27 września r. b., w **którym p. Meyerowicz stwierdza, że między Łotwą a Polską niema nic wspólnego,** a tem samem niejako przekreśla dotychczasową linję postępowania rządu łotewskiego, gdy tymczasem stwierdzono niejednokrotnie w deklaracjach rządowych litewskich na zjazdach państw bałtyckich, ścisły związek pomiędzy najżywotniejszymi interesami ekonomicznymi i politycznymi Łotwy i Polski. Pragnę myśleć, że słowa premjera łotewskiego pozostały w prasie powtórzone w formie spaczonej i nie odpowiadającej istocie jego myśli i poglądów rządu łotewskiego. Takie bowiem nowe stanowisko rządu łotewskiego zmusiłoby nas do zastosowania zupełnie innej oceny nowego położenia politycznego, wytworzonego nad Bałtykiem i pozostawiłoby nam najzupełniej wolną rękę w tych kombinacjach międzynarodowych, jakie bymogły się tam wytworzyć.

Zgromadzenie ligi narodów.

Zarzuty Brantinga. — Lord Cecil broni sekretarjatu ligi. Sprawa Górnego Śląska i konflikt polsko-litewski.

GENEWA, 9 września. (Pat.). Havas. — Posiedzenie zgromadzenia ligi otworzył Branting dyskusją nad sprawozdaniem rady ligi. Podkreślił on liczne braki w tem sprawozdaniu i rozbieżność, istniejącą między metodą pracy rady, a duchem traktatu o lidze. Dalej wskazał na brak energji w komisjach i krytykował wygórowane wydatki sekretarjatu i jego działalność. Branting wytyka, że w sprawozdaniu pominięto część sprawozdania szwedzkiego w sprawie wysp Aland. Niedomagania te, mówił Branting, powinny zachęcić nas do podwojenia naszych wysiłków w celu wzmożenia działalności ligi i dojścia do poważnych wyników przez ściślejsze i realniejsze stosowanie przepisów traktatu o lidze. Branting oświadcza, iż jest rzeczą konieczną, ażeby wszyscy członkowie wzięli udział w energicznej akcji, mającej na celu niedopuszczenie do tego, aby decyzje, powzięte przez ligę, były ignorowane przez rządy, oraz zmierzającej do uzyskania dla ligi należnego szacunku wielkich mocarstw, przychylnie usposobionych do ligi narodów, co przyczyniłoby się do wzmożenia prestige'u rady. Branting kończy przemówienie swe oświadczeniem, iż naród szwedzki jest zdecydowany przyczynić się do rozwoju dzieła ligi narodów.

Balfour odpowie Brantingowi na następnem posiedzeniu.

Z kolei zabrał głos Robert Cecil. Uważa on, że liga może tylko skorzystać przez szczere i lojalne krytyki, oraz wykonywanie przez członków przysługującego im prawa wypowiadania swojej opinji o jej działalności i wyraża zdziwienie z powodu zarzutów Brantinga skierowanych przeciwko pracy sekretarjatu ligi. Cecil przypomina, że istnieje specjalna komisja, która bada sprawę ograniczenia wydatków. Raport nie wymienia tylko sprawy, od której zależeć będzie prestige ligi narodów, a mianowicie sprawy G. Śląska.

Nie będę mówił, oświadcza Cecil o samej sprawie; pozwolę sobie dać wyraz nadziei, że rada nietylko **dojdzie do powzięcia bezwzględnie sprawiedliwej decyzji,** lecz, że zwróci uwagę na to, aby decyzja uznaną była za sprawiedliwą przez cały świat.

Konflikt polsko-litewski zajmuje nas również; nie wypowiadam opinji mojej w tej sprawie. Niechaj mi będzie wolno jednak zwrócić się z zupełną bezstronnością do Polski i Litwy i powiedzieć, że doprawdy dalsze prowadzenie sporu jest skandalem międzynarodowym. Oczekujemy więc odpowiedzi obu państw na 12 września i spodziewamy się, że odpowiedź ta położy kres konfliktowi, który zagraża pokojowi świata.

Cecil stwierdza, że uczyniono małe postępy na drodze do realizacji sprawy mandatów, wskutek braku opinji St. Zjednoczonych w tej sprawie. Zwłoka może pod pewnym względem umożliwić wywieranie wpływu na ligę narodów.

Cecil nadmienia, że zarówno liga, jak i Stany Zjednoczone, dążą do jednego celu, t. j. do ograniczenia zbrojeń. W tym punkcie jednak raport jest dalekim od zapewnienia pokoju światowego, który nie może być utrwalony bez należytego ograniczenia zbrojeń. Narody nie mogą znosić destrukcji wydatków. Prezydent zgromadzenia powinien, zdaniem mówcy, poświęcić wielką gorliwość w tej sprawie.

W końcu Cecil składa wniosek, aprobujący działalność rady, która ma na celu zapewnienie jaknajwiększej jawności obrad i wyrażający żal z powodu opóźnienia sprawy mandatów, za które rada nie jest odpowiedzialna, domagający się wreszcie natychmiastowego określenia mandatów. Prezydent zastrzega sobie prawo odesłania do komisji wniosku, który uważa za życzenie.

Przedstawiciel Persji ks. Dorisedowleh uważa, że nie będzie zbyt trudne pogodzenie interesów ligi narodów z ogólnymi interesami państw.

Następne posiedzenie jutro rano.

Warunki należenia do ligi narodów

WARSZAWA, 9 września. — (PAT) — W uzupełnieniu podanych przez nas dziś rano depeszy z Genewy, dajemy depeszę następującą:

Komisja do spraw przyjęcia nowych państw do ligi narodów przyjęła propozycję Vivianiego streszczającą się w następnych punktach: Do ligi narodów przyjęte będą jedynie państwa, które posiadają: 1) ustrój demokratyczny, a więc te, które przyjęły zasadę powszechnego głosowania mają odpowiedzialny rząd i wolność prasy; 2) państwa posiadające organizację przedstawiającą należytą siłę i autorytet do którego w razie potrzeby mogłaby liga odwołać się; 3) państwa reprezentujące naród w istotnym tego słowa znaczeniu, nie zaś kompleks poszczególnych warstw ludności pomiędzy granicami o charakterze nie spornym; 4 państwa, którego drogą istotnej gwarancji wykazały poszanowanie zobowiązań międzynarodowych. Robert Cecil gorąco popierał propozycję Vivianiego. Komisja powierzyła komitetowi rozpatrzenie kandydatur Litwy, Łotwy, Estonji i Węgier.

Poprawki w traktacie o lidze narodów.

GENEWA, 9 września (Pat). Komisja dla poczynienia poprawek w traktacie o lidze przyjęła interpretację art. 10 traktatu. Według tej interpretacji artykuł powyższy omawia sprawę gwarancji i trwałości dotychczasowego podziału terytorjalnego, sprawę zapobieżenia zmian, jakie mogłoby wyniknąć z powodu napadu jednego państwa na drugie, wreszcie sprawę zwolnienia ligi od obowiązku udzielania pomocy, celem zagwarantowania całości terytorjalnej

Sprawa górnośląska w komisji czterech.

PARYŻ, 9 września (EE). Z Genewy donoszą, że członkowie komisji czterech opracują w sprawie górnośląskiej oddzielne raporty. Po ich ukończeniu zostanie zredagowany raport wspólny, który przedłożony będzie lidze narodów na posiedzeniu plenarnem.

PARYŻ, 9 września EE. „Petit Parisien" donosi z Genewy, iż każdy z czterech członków komisji, której polecono zbadanie sprawy górnośląskiej, opracowuje swoje samodzielne sprawozdanie. Sprawozdania te zostaną następnie opracowane w formie jednolitego projektu, który będzie przedłożony radzie ligi narodów na sesji plenarnej. Dokument ten jednakże nie będzie zawierał żadnych projektów rozstrzygnięcia sprawy g.-śląskiej, lecz jedynie nowe zbiorowe opracowanie problematu. Obecnie odbywają się liczne osobiste rozmowy delegatów z członkami ligi narodów, pomiędzy innemi z Balfourem i Bourgeois.

Koła dobrze poinformowane potwierdzają, iż przedstawiciel Włoch Scialoja będzie stanowczo bronił stanowiska, jakie swojego czasu zajął w Paryżu Bonomi i że będzie skłaniał się do przyjęcia projektu angielskiego. Delegat Brazylji Da Cunha oświadczył w wywiadzie:

Jesteśmy obecnie zajęci studjowaniem materjału i nie tylko nie powzięliśmy jeszcze żadnej decyzji, lecz nie zwołaliśmy nawet rzeczoznawców, ponieważ nasze zadanie jest o tyle trudniejsze, iż jesteśmy zdecydowani nie ulegać żadnym wpływom osobistym i rzeczowym. Jedyną naszą troską jest, aby w całej tej sprawie zatryumfowało prawo i sprawiedliwość. Delegaci postanowili pracować stale bez udzielania jakichkolwiek informacji na zewnątrz. Istnieje jednakowoż prawdopodobieństwo, że rozstrzygnięcie ligi narodów zapadnie po zamknięciu walnego zebrani—jeszcze w październiku.

Podróż inspekcyjna przedstawiciela Anglji.

BYTOM, 9 września (E.-E) — Do Opola przybył Stuart, przedstawiciel Anglji w komisji międzysojuszniczej. Rozpocznie on w najbliższym czasie podróż inspekcyjną po okręgu przemysłowym w towarzystwie byłego pomocnika pułk. Parcivala i majora Clarka.

Kronika polityki polskiej.

— Głównym przedmiotem obrad rozpoczynającego się w Warszawie 10 września r. b. zjazdu wszystkich wojewodów będzie sprawa ochrony granic i walki z przemytnictwem, przekazanej w myśl uchwały rady ministrów dnia 2 września ministerstwu spraw wewnętrznych. Ponadto na zjeździe rozważane będą sprawy oszczędnościowe, oraz sprawy, dotyczące organizacji i zadań samorządu.

Alfred Seyden
b. prof. Liceum Muzycznego prof. L. Marczewskiego w Warszawie.
udziela lekcji gry skrzypcowej.
Al. Kościuszki № 69, m. 1, od 3 do 5-ej.

Na granicy austrjacko-węgierskiej.

BUDAPESZT, 9 września. (Pat). W. B. K.—Pułkownik włoski Iwaldi i kapitan francuski Rebonto udali się z Sopronia do Agendorfu celem przeprowadzenia śledztwa w sprawie wczorajszych zajść.

Walki o zachodnie Węgry.

WIEDEN. 9 września. — (Pat.). „Arbeiter Zeitung“ donosi, że oddziały węgierskie zaatakowały Mattarndorf, lecz zostały przez żandarmerję austrjacką odparte. Miejscowość znajduje się w ręku austrjackim.

Koalicja popiera Austrję.

WIEDEN, 9 września. — (Pat.). „Politische Korespondent“ donosi, że mocarstwa ponownie zawiadomiły rząd austrjacki, że podzielają stanowisko Austrji w sporze z Węgrami.

Konferencja angielsko-irlandzka.

ŁONDYN, 9 września (Pat). Odpowiedź angielska wystosowana do Valery zaprasza tego ostatniego na konferencję do Inwernas, na 20 b. m.

ŁONDYN. 9 września. (PAT) Wolf. — Jak donosi „Evening Standart“ według opinji dobrze poinformowanych kół angielskich jest nieprawdopodobne, aby de Valera odrzucił propozycje rządu angielskiego.

CHORSEA, 9 września. (PAT) Radjo. Odpowiedź rządu angielskiego do de Valery stwierdza dobrą wolę rządu angielskiego, któremu zależy na pomyślności wszystkich części zjednoczonego królestwa i żąda od sinnfeinistów uznania tej dobrej woli. Dla rokowań musi być stworzona wspólnemi siłami podstawa oparta na czynnikach konstytucyjnych i demokratycznych co zawsze znamionowało politykę angielską. Podstawy samorządu Irlandji mogłyby być oparte na nowych zasadach. Anglja ma nadzieję, że przywódcy irlandzcy zaniechają żądania oderwania się politycznego od Anglji. Na to bowiem ona zgodzić się nie może. Dla załatwienia problemu w drodze parlamentarnej potrzebny jest pewien określony fakt, wobec czego rząd angielski proponuje podjęcie rokowań 20 września.

Na froncie grecko-tureckim.

PARYŻ, 9 września (E.-E.) — Tutejsze biuro informacyjne zaprzecza kategorycznie wiadomości o zajęciu Angory przez greków. Wojska greckie znajdują się w odległości 60 km. od Angory.

PARYŻ, 8 września (Pat). Doniesienia greckie twierdzą, jakoby wojska greckie zajęły Angorę, tureckie sprawozdania nic o tem nie wspominają.

Grecy w odwrocie.

LONDYN, 9 września. (PAT)—Ofensywa grecka została przełamana. Pewne oznaki zdają się wskazywać na odwrót greków. — Wojska greckie zajmują pozycje położone o 66 kilmtr. na północo-wschód od Angory.

Bolszewicy uniemożliwiają pomoc.

LONDYN, 9 września (Pat). Odpowiedź rządu sowietów na notę komisji dla spraw pomocy dla głodnych w Rosji, rezydującej w Paryżu, równoznaczna jest z odmową umożliwienia jakiejkolwiek komisji wyjazdu do Rosji.

Pomoc dla czerwonej armji.

RYGA, 9 września. (Pat). Z Helsingforsu donoszą, że większa część żywności przysłanej z zagranicy dla głodnych została rozdana oddziałom czerwonej armji, skoncentrowanej w rejonie petersburskim.

Brak wody w Moskwie.

RYGA, 9 września (EE). W Moskwie wydano rozporządzenie, regulujące używanie wody przez mieszkańców. Używanie kąpieli dozwolone jest tylko dla chorych wyłącznie z polecenia lekarza.

Rząd sowiecki a duchowieństwo.

MOSKWA, 9-go września (EE). Władze sowieckie wydały okólnik, wyjaśniający, iż duchowieństwo wszystkich wyznań podlega na równi z innymi obywatelami ustawom o robotach publicznych, oraz o innych świadczeniach osobistych.

Karjera Marchlewskiego.

RYGA, 9 września. (Pat). Sowieckim posłem w Finlandji został mianowany Marchlewski.

Stosunki łotewsko-litewskie.

RYGA, 9 września. (Pat). Poseł łotewski na Litwie Pandrewicz oświadczył dziennikarzom, że stosunki łotewsko-litewskie znacznie się poprawiają dzięki nominacji Purickisa na ministra spraw zagranicznych. Oba kraje są na drodze ku zbliżeniu gospodarczemu. Należy się spodziewać, mówi Bandrewicz, że zbliżenie to stanie się realnym faktem na konferencji ekonomicznej w Rydze. — Zdaniem posła stan ekonomiczny Litwy jest bardzo dobry. Komplikuje się jednak koniecznością utrzymywania w znacznej jak na małą ilość mieszkańców kraju armji w związku ze sprawą wileńską.

Eskadra francuska w Gdańsku.

GDAŃSK, 9 września (EE). W najbliższym czasie przybywa do Gdańska eskadra floty francuskiej, złożona z 3 krążowników i kilku kontrtorpedowców.

Hiszpanie w Marroko.

MADRYT, 8 września (Pat) Hav. Jak donoszą pisma, w najbliższym czasie szereg okrętów wojennych hiszpańskich wyruszy w kierunku Marroko.

Koniec epopei d'Annunzia.

RZYM, 8 wrześni. (Pat). Wczoraj opuścili legjoniści d'Annunzia port Baros.

Pożar miasta w Nowej-Szkocji.

LONDYN, 9 września (Pat). Hav. Pożar zniszczył dwie trzecich miasta Anapolis w Nowej Szkocji. Straty wynoszą setki miljonów dolarów.

Katastrofa żywiołowa.

RZYM, 8 września. (Pat). Radjo. Gwałtowne oberwanie się chmury nad Lago Garda spowodowało kilka wypadków rozbicia się okrętów.

Podwójna gra Łotwy.

—o—

Pismo kowieńskie „Lietuva“ donosi, że d. 26 z m. w hotelu „Metropol“ w Kownie odwył się obiad ku uczczeniu gości łotewskich z udziałem 30 z górą osób.

Premjer ministrów łotewskich i min. spraw zagranicznych w jednej osobie p. Mejerowicz oświadczył podczas objadu, że dla Łotwy niezbędnem jest, by Litwa była silną i by posiadała ona Wilno. Inaczej — bez Wilna Mejerowicz nie wyobraża sobie Litwy i za taką Litwę wznosi toast.

Litewski minister obrony kraju prof. Szymkus wzniósł toast za te czasy, gdy Litwini i Łotysze zmuszeni koniecznością, jak prawdziwi bracia, będą walczyli we wspólnych szeregach.

Wówczas wspólna walka z wrogiem wzmocni tylko siły Litwy i Łotwy.

Na to odpowiedział łotewski wiceminister do spraw zagranicznych Sulnais (soc. dem.), że zgadza się zupełnie z poglądami, które przedstawił prof. Szymkus w swojem przemówieniu o konieczności wojny, gdyż od wschodu Litwa i Łotwa powinny się spodziewać wszelkich niespodzianek.

Walka jest koniecznością, aby te niespodzianki, które szczególnie interesują klasę robotniczą, ze strony Rosji znowu nie przyniosły ustroju cesarskiego.

I wilk syty i owca cała.

W ten oto sposób minister spraw zagranicznych republiki łotewskiej bije Wilnem w Polskę, a jego zastępca p. Sulnais ostrzega przed niespodziankami ze strony Rosji.

A p. Purickis, minister spraw zagranicznych rządu kowieńskiego, zaciera w wielkiem ukontentowaniu ręce i pije zdrowie przedstawiciela Estonji w Litwie, p. Szmita.

P. Mejerowicz dąży szybko i konsekwentnie do budowy związku bałtyckiego, t. zw. „Trójbundu“.

Pragnie jednak pod naciskiem twardych okoliczności należeć również i do t. zw. „Czwórbundu“.

W pierwszym przypadku poda rękę Litwie (Łotwa, Litwa, Estonja), w drugim Polsce (Łotwa, Estonja, Finlandja i Polska).

W ten sposób p. Mejerowicz stanie na pochyłości swojej ryzykownej polityki i będzie się starał utrzymać równowagę, balansując rękoma to w stronę Polski, — to w stronę Litwy.

Sprawy Palestyny.

„Berl. Tageblatt“ donosi z Hagi i Londynu, że według doniesień arabskiej ajencji w Londynie 46 naczelników arabskich obecnych na arabskim kongresie w Palestynie odbyło konferencje z angielskim gubernatorem w sprawie zarządu Palestyny. Kongres arabski jest zdania, że ustalenie zarządu jest obecnie niemożliwe, gdyż los kraju jest dotychczas nieustalony. Arabska ludność domaga się samostanowienia. Koła londyńskie przekonane są o słuszności żądań arabskich, ponieważ traktat pokojowy uznał zasadę samostanowienia narodów.

Mianowanie żydowskiego jeneralnego gubernatora dla Palestyny w porozumieniu z międzynarodową organizacją syonistyczną nie odpowiada interesom tubylczej ludności.

Poglądy te wzmocniły się jeszcze bardziej w ostatnich dniach przez koronację arabskiego króla Faysala. Zdaje się, iż poniechany został plan utworzenia żydowskiej Palestyny — a przynajmniej co się tyczy poparcia angielskiego w tej sprawie

Jednocześnie wydana przez rząd brytyjski „Biała księga“, traktująca o konferencji dominiów, zawiera raport wysokiego komisarza Sir H. Samuela o Palestynie. Z raportu tego wynika, że obrona Palestyny jest zapewniona jedynie przez garnizon w ilości pięciu tysięcy żołnierzy, utrzymywany przez Anglję. Wydatki na garnizon wynoszą dwa i pół miljona funtów rocznie, słowem 500 funtów sterlingów na żołnierza. Według raportu ludność Palestyny wynosi dzisiaj 700 tysięcy mieszkańców, t. j. „o wiele mniej, niż posiadała jedna Galilea w czasach Chrystusa“. Żydów w Palestynie jest 76 tysięcy, z których wiele należy do kolonij rolnych, założonych tutaj w ostatnich czterdziestu latach. Chrześcijan jest nieco więcej, bowiem 77 tysięcy, resztę ludności stanowią Muzułmanie, przeważnie Arabowie.

Sprawa Palestyny pozostaje w ścisłym związku z kwestją arabską, która rozwija się obecnie na olbrzymim obszarze od zatoki Perskiej do zachodnich krańców północnej Afryki. Polityka angielska, zmierzająca do przełamania przewagi tureckiej wśród Mahometan, dała ten rezultat, że obudziła i spotęgowała narodowe uczucia wśród plemion arabskich. Utworzenie odrębnego królestwa z Mezopotanii i Arabji właściwej pod berłem Emira Fajsala dało temu ruchowi realne podstawy. Między innemi ujawniły się teraz silne aspiracje arabskie do Polestyny, na podstawie etnograficznej. Pokrzyżowało to ostatecznie plany angielskie co do oddania Palestyny żydom, a nawet komisarz angielski w Jerozolimie, który jest, jak wiadomo, żydem, był zmuszony przyznać, że kolonizacja żydami Palesty jest niemożliwa bez wyparcia stamtąd trzech czwartych tamecznej arabskiej ludności.

Marzenie zatem syonistów o przywróceniu państwa Salomona okazało się i teraz nieziszczalnem. Żywioł arabski jest zbyt potężny w Palestynie, aby bez oporu poddał się żydowskiej supremacji i przyszłość tego kraju musi się inaczej ukształtować. Z chwilą, gdyby stamtąd została wycofana załoga angielska, przyszłoby natychmiast do straszliwego pogromu kolonistów żydowskich.

Trzecia Loterja Państwowa.

V-ta klasa — Drugi dzień.

Ważniejsze wygrane:

300,000: 79451.

30,000: 17150 68540 74372.

25,000: 39497 6245 68744.

20,000: 6919 15314 30973 66239 76545 78420.

15,000: 36955 62781 67590 72721. 4109.

10,000: 15251 37418 44314 51521 53185 59599 78755.

8,000: 858 1351 4865 5411 10589 22831 30464 32522 46412 52155 58375 59780 69587 70981.

5,000: 4403 8681 8695 10985 15997 18983 20365 29400 33567 34949 35255 36207 37760 40155 43298 53441 56268 57506 61435 66475 73198 75805.

Czas odnowić prenumeratę.

2)

M. de MONTEFLEAUX.

Głośna sprawa.

—x—

(Dalszy ciąg).

— To prawda, lecz...

— Pozatem — dorzucił, ożywiając się — działała ona pod wpływem fałszywego wstydu, chwalebnego w istocie, które nakazuje niektórym kobietom ukrywać swoją pracę dla kawałka chleba w obawie, aby na nie nie patrzano, jak na ludzi, którzy stracili stanowisko w społeczeństwie.

Na to nic nie odpowiedziałem. Drażliwość, zrodzona nawet z poczucia własnej godności, jest godna szacunku, chociażby była przesadna. Pozatem byłem zadowolony, że się pozbywam dotychczasowych podejrzeń. Było mi wstyd nieufności względem pani Gilbert i postanowiłem przyjacielskim stosunkiem do Ludwika zatrzeć swoją ukrytą wobec niej winę.

Pod lodowatą powłoką Ludwika kryły się skarby łagodności i gorącego umiłowania dobra. Widując się z nim często, nie można było przeoczyć jego szlachetności, miękkości charakteru i braku materjalnych pobudek w stosunkach z ludźmi. Cóż więc było przyczyną tego okropnego smutku, który go wprost pożerał? Jakaż nikczemna kobieta stanęła na drodze życia tego człowieka, stworzonego poto, aby na klęczkach ubóstwiać kochaną istotę?

Na moje pytania odpowiedział zupełnie szczerze:

— Mylisz się, nie mam żadnej przygody miłosnej. Szalałem, jak wszyscy, ale nie mam kochanki.

— Dlaczego więc odpychasz uczucie które mogłoby łatwiej opanować ciebie, niż innego człowieka?

— Poprostu dlatego, że ani jedna z tych kobiet, o których mówisz, nie podoba mi się; natomiast te, do których ciągnęło mnie uczucie, odwracają się od moich uczuć.

— Nie wierzę.

— Chcesz, to ci dowiodę! Znasz młodziutką de Gard?

— Córkę pułkownika de Gard, biednego, lecz szanowanego powszechnie.

— Właśnie. Zrobiłem wszystko, aby się zbliżyć do nich, raczej do niej. Stosunki finansowe pułkownika pozwalały mi przypuszczać, że nie będzie mnie podejrzewał o chęć zdobycia posagu jego córki; miałem chyba prawo na to liczyć?

— Oczywiście. I cóż dalej?

Ludwik uczynił wysiłek, by się opanować, i mówił:

— Dalej? Pewnego wieczoru ujrzałem pułkownika z córką na placu Odeon i skierowałem ku nim swe kroki, a de Gard, spostrzegłszy mój zamiar, wykręcił się od spotkania ze mną, nie podkreślając tego zresztą. Chciałem go odnaleźć, aby poprosić o wyjaśnienie, ale nie mogłem go już w tłumie dojrzeć. Poszedłem do ich mieszkania przy ulicy Casette; powiedziano mi, że przed dwoma dniami wyprowadził się, nie zostawiwszy swego nowego adresu.

— To rzeczwiście dziwne. Ale przecież to wszystko może się okazać zwykłem nieporozumieniem, które nie powinno wpłynąć na twoją przyszłość...

— Gdyby historja z de Gardem była odosobnionym faktem, mógłbym się z tobą zgodzić, ale zwróć uwagę... — znowu ciężko westchnął, że to samo powtarzało się zawsze, gdy się zbliżałem do rodziny, w której pragnąłem pozostać. Najpierw przyjmowano mnie jaknajsympatyczniej; zdawało się, że uważano moje wizyty za zaszczyt i przyjemność; ale po dwuch-trzech tygodniach rodzina odsuwała mnie, zaczynała unikać, przyczem nie miałem nawet okazji zapytać się o powód zmiany.

Nerwowe drżenie szczękało zębami młodzieńca; skóra wyprężyła się na skurczonych mięśniach twarzy. Zbudziły się we mnie dawne podejrzenia. Przypomniałem sobie nasze rozmowy o tajemniczych wyjazdach pani Gilbert i znowu mi się zdawało, że życie tej kobiety było kluczem do rozwiązania zagadki dziwnego trybu życia Ludwika. Zastanowiłem się jednak i odrzuciłem precz te podejrzenia. Choćby nie wiem jak wielkie były przewinienia jego matki, jeśli spełniała je publicznie, to nie mogły one być powodem takiego wrogiego stosunku do syna. Kobieta tego pokroju używałaby oczywiście najróżniejszych sposobów, aby zamaskować swe postępowanie, a gdyby się nawet coś wykryło, to o hańbiących faktach dowiedziałaby się tylko ograniczona ilość ludzi; ergo odsuwanie się społeczeństwa od mego przyjaciela nie mogło być tem spowodowane. We wszystkiem, o czem się dowiedziałem, było tyle niezwykłego, że mimowoli zadałem sobie pytanie, czy Gilbert nie jest przypadkiem ofiarą obłędnych iluzji? Niebawem moje zdumienie miało się zwiększyć.

Byłem w okolicach Chatox i wpadło mi na myśl odwiedzić Ludwika Gilberta. Była właśnie niedziela i wiedziałem, że zastanę go w domu. I rzeczywiście natychmiast wprowadzono mnie do jadalni. Tam właśnie, moi panowie, oczekiwało mnie jedno z tych wrażeń, których nie zapomina się nigdy w życiu. Ujrzałem matkę Ludwika i oczom moim ukazała się miłość macierzyńska w najczystrzej postaci. Mowa tej kobiety, jej ruchy, jej obejście, wszystko dowodziło, że przywykła ona do światowego życia, a z jej spojrzenia, spoczywającego na synu, wyczytałem, że ma ona jeden tylko cel w życiu: otoczyć go wygodami, dać mu wszystkie radości istnienia. W opinji tej utwierdziła mnie rozmowa, którą miała matka z synem w godzinę po mojem przybyciu. Wstała wówczas, zabierając się do odjazdu.

— Odchodzisz już, mamo?

— Muszę.

— Ach, tak.. koniec miesiąca?

Zarumieniła się i opuściła głowę. Ludwik musiał ją wyręczyć.

— Biedaczko moja! — powiedział, obejmując ją. — Wygadałem się, a ty pewno się na mnie gniewasz, ale to jest mój przyjaciel; wie on, co ty robisz dla mnie, i mogę ci przysiąc, że nie zdradzi naszej tajemnicy.

D. c. n.

Stroiciel.

Nie mogłem pracować, bo obok w pokoju stroiciel brzdąkał po rozstrojonym starym klaku, zwanym górnie pianinem. Trzeba to jakoś do porządku doprowadzić, bo któż to sobie może w tych czasach pozwolić na kupno nowego, a tu już czas najwyższy, żeby Janinkę uczyć na fortepianie...

Więc, jak rzekłem, nie mogąc pracować, poszedłem do stroiciela przyjrzeć się jego pracy. Od słowa do słowa, zaczął mi opowiadać o sobie różne szczegóły...

Jak to, że od urodzenia na prawe ucho niedosłyszy, więc jakież tu inne zajęcie obrać... Nic nie pozostało, tylko za stroiciela...

* * *

— A jak miałem dwadzieścia siedem lat skończonych — mówi, waląc niemiłosiernie w bardzo nizkie „cis"—to się ożeniłem... Prześliczna była dziewczyna...

I jakby dla potwierdzenia z przekonaniem stuknął „f", „f"...

— Panie szanowny, tyle panu powiem: bronetka, jak osa w pasie, ślepki takie, że aż się dobrze robiło człekowi na duszy i ciele, kiedy spojrzał...

„C", „c", „c"...

— Proszę pana, nóżki to miała takie zgrabne („ha", „ha!"), że... przepraszam pana, tylko obcążki wezmę... cała Rżgowska ulica mi zazdrościła... I wogóle taka była delikatna, cera jak aksamit, krew z mlekiem... Pan by takie lubił... O psiakrew!... przepraszam, zapomniałem, że wielmożny pan tu stoi, ale z tym „fisem" to sobie rady dać nie mogę, żeby go pokręciło...

Ale tak w rok po ślubie...

„A", „a"... „a", „a"...

Myślałem, że chyba dziecko, ale nie...

— ... w rok po ślubie, proszę pana szanownego, potężnie się roztyła, ale nie tak, żeby była niezgrabna, Boże broń, tylko ciała nabrała i to takiego ślicznego, mówię panu, palce lizać, pulchniutka taka była, że aż miło... A wszystko bez to, że nic nie robiła caluchny dzień, słodyczami się ino zapychała... Ale piękna też była, bo piękna...

I znów zupełnie na czasie brzdąknął dwukrotnie: „f", „f"...

— Ale, panie szanowny, jak to kobieta... — rzekł stroiciel i przerwał, śrubując zawzięcie jakąś śrubkę.

— No, i co?... — pytałem zainteresowany.

Milczenie.

— No, i...?

Śrubuje dalej i pary z ust nie puszcza. Aż dopiero przypomniałem sobie, że jest głuchy i wrzasnąłem na cały głos:

— No, i cóż to dalej było?...

Odwrócił się, spojrzał na mnie i rzekł:

— Zaraz, tylko z tą śrubką skończę... A no proszę ja pana wielmożnego, kokietka była—ot co!... Lubiła się podobać... Chciała być najładniejszą nietylko na całej Rzgowskiej, ale i w całych okolicach nawet aż do Piotrkowskiej... A co najgorsza, to straszliwie lubiła się stroić...

— Cóż, mógł ją pan stroić, przecież pan fachowiec...

— Ale kiedy ona zanadto chciała się stroić... Wciąż nowych strojów jej się zachciewało...

— No, i stroił pan ją?

— Skądże, proszę ja pana, biednemu stroicielowi wziąć na takie stroje... Zanadto już była chciwa...

I skarżąco-smętnie uderzył kilkakrotnie żałosne „e", „e", „e"...

Poczem uronił łzę...

* * *

Łza, którą otarł i czas przeszły, którego wciąż używał dały mi powód do przypuszczenia, że pani stroicielowa umarła...

— I dawno już nie żyje — zapytałem.

— Ale... żyje jeszcze i dobrze jej się podobno powodzi, ale już nie zemną... Nie było rady, trza się było rozejść... Ja się przeprowadziłem teraz na Zakątną, co to pan wie, a ona też się przeprowadziła, ale na Dzielną... Mieszka teraz w tej kamienicy, co to, niedochodząc do Piotrkowskiej...

No, pianino gotowe... Z takiemi meblami, to panie szanowny, zawsze sobie daję radę... Tylko z żoną, nie mogliśmy nijak dostroić...

Tu westchnął... iński.

Z kraju.

Poznań.

Zwierzyniec poznański. — Do osobliwości Poznania, należał i należy jeszcze wspaniały niegdyś ogród zoologiczny. Z braku zdaje się fachowego kierownictwa, ogród ten zaczął podupadać, a nawet powstała myśl, zniesienia go. Najpiękniejsze okazy lwów już wyginęły. Wilki, lisy i inne dzikie zwierzęta są już na wymarciu, jeleni prawie niema. Nad pięknym zwierzyńcem w Poznaniu zawisło widmo zagłady. Obywatele Poznania apelują do zarządu miasta, by starał się wszelkiemi siłami utrzymać zwierzyniec chociażby nawet na koszt miasta. W ogrodzie jest jeszcze kilka wartościowych pięknych egzotytycznych zwierząt, przedstawiających miljonową wartość, które należałoby uratować od zagłady.

Smiertelność wśród dzieci. Od dłuższego czasu daje się zauważyć w Poznaniu wielka śmiertelność dzieci, a to przeważnie w wieku poniżej roku. Przyczyną tego — jak podaje „Goniec Wielkopolski" — jest drożyzna mleka i masła (litr mleka 45 mk.); na zbytek ten biedni ludzie nie mogą sobie pozwolić. Na razie jeszcze urząd zdrowia publiczne go w Poznaniu nie zajmuje się rozdawnictwem mleka dla niemowląt.

Teatr i muzyka.

Dwa recytale Hubermana.

Jednem z najgłośniejszych nazwisk w plejadzie wirtuozów skrzypkowych jest bezsprzecznie nazwisko Hubermana, stawianego przez większość opinji muzycznej za wzór bezkonkurencyjny intellektu odtwórczego. W jego interpretacji wyłączona jest wszelka przypadkowość, a całość w ujęciu wykonywanego dzieła ma cechy świadomego o głębokim podkładzie myślowym opracowania.

Recytal rozpoczął Huberman „Sonatą G-dur" Brahmsa wespół z panem Pawłem Frenklem, wielce uzdolnionym pianistą. Jeżeli odtworzenie Brahmsowskiego dzieła nie pozwoliło przeważającej części audytorjum na otrzymanie choć cząstki tych wrażeń, jakie przypadły w udziale zaledwie garstce wybranych i wykształconych muzycznie słuchaczów; to trudno za to winić koncertanta, aczkolwiek niefortunnem jest umieszczanie w programie nawskroś koncertowym utworu o charakterze zdecydowanie kameralnym. W tym misternym djalogu dwuch instrumentów tym osobistym dokumencie Brahmsa, w którym twórca—wróg wszelkiej pozy i teatralności — przemawia jak liryk marzyciel, pełen głębokiego skupienia, nie dbający o zewnętrzny błyskotliwy efekt, jeno o prawdę wyrazu, nie połapie się pospolity słuchacz, który szuka w muzyce wytchnienia dla nerwów, trzymanych w chorobliwem napięciu wahającego się „kursu" życia i płatnej rozrywki po nużącej pracy. Tego rodzaju muzyka wymaga zacisznej, sharmonizowanej i subtelnej atmosfery której nie może dostarczyć wielka sala koncertowa. Nic więc dziwnego, że rozlewną kantyleną beethonewskich romansów nie zdołał koncertant rozbudzić słuchaczów, znużonych przewlekłością brahmsowskiego arcydzieła.

Dopiero „koncert" Karłowicza w drugiej części wieczoru rozgrzał nieco publiczność, która delektowała się prawdziwie dopiero przy dźwiękach „Campanelli" Paganiniego, kompozycji banalnej, najeżonej karkołomnemi sztuczkami technicznemi. To samo mniej więcej powiedzieć można o drugim wieczorze, który rozpoczął artysta „Sonatę D-moll" Schumanna. Zaiste, godnym pożałowania jest los twórcy którego polot genjalny nie zostaje zrozumiany, a wykonawca nie zdoła wznieść do swych wyżyn powolnych słuchaczów. W takiej właśnie chwili zdecydował się Huberman na zmianę programu i wykonał nie objęte programem utwory: „Koncert D-dur" Czajkowskiego i Transkrypcję z „Carmeny" Sarasatego.

Analizować grę Hubermana uważam za rzecz zbyteczną, gdyż wyjątkowy ten wirtuoz zmierza ku tym szczytom, gdzie panuje sfera twórczego absolutu, a milknie wszelka miara krytyczna. Gorący oklask uznania zamienił się w szał zachwytu, po „Paganinim" i fantazji z op. „Carmen", krórych wykonanie zadziwiło nieposzlakowaną czystością flażoletów, zacięciem i brawurą, a mimo to bez afektacji i wirtuozowskiego baroku.

Pan Paweł Frenkiel okazał się niezrównanym jako towarzysz solisty — mistrz w sztuce akompanjamentu, choć miejscami był może zbyt dyskretny.

F. Hal.

)(**Teatr miejski** Nasza rzesza artystyczna, którą katastrofa żywiołowa pozbawiła przybytku pracy, nie upada na duchu i krząta się dokoła kontynuowania ledwo rozpoczętego sezonu. W połowie przyszłego tygodnia rozpoczną się przedstawienia w sali towarzystwa Y.M.C.A. (Piotrkowska 245), odpowiednio do potrzeb teatru przystosowanej. Rozpoczyna teatr pracę komedją Porto-Riche'a „Zakochani".

Podkreślić należy, że podczas gdy właściciele wszystkich budynków teatralnych postawili niemożliwe do przyjęcia warunki, amerykanie bez zastrzeżeń zaofiarowali całkiem bezinteresownie swoją salę, która zresztą posiada wszelkie warunki, potrzebne do wystawienia sztuk salonowych, do jakich należy wspomniana premjera.

Smierć Józefa Manna

(mt) Obecnie jesteśmy w stanie podać garść bliższych szczegółów, dotyczących zejścia ze świata jednego z tych, którzy sławę sztuki polskiej rozniesli daleko poza granicami naszego państwa.

Józef Mann zmarł nagle w Berlinie, wykonywując na scenie opery państwowej partję Radamesa w „Aidzie". Artysta odśpiewał właśnie finale w drugim akcie, dziękując jeszcze kilkakrotnie za frenetyczne oklaski po skończeniu aktu, gdy nagle, bezpośrednio po powrocie do garderoby, runął na ziemię, dotknięty udarem serca. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej nie udało sie już przywrócić artystę do przytomności. Gdy skonstatowano, że wszelkie zabiegi są daremne, wyszedł przed kurtynę intendant opery państwowej. Max von Schillings i zawiadomił publiczność, że Józef Mann doznał ciężkiego ataku omdlenia, z którego się więcej nie przebudził. Przedstawienie, na którem była obecna i żona artysty, zostało następnie przerwane.

Józef Mann urodził we Lwowie w 1876 i był żonaty z córką architekty lwowskiego, Cybulskiego. Sztuka polska straciła w nim jednego z najlepszych i najbardziej popularnych tenorów Zmarły artysta miał 18 października wyjechać do Ameryki, gdzie miał w Metropolitan-House w Nowym Jorku, kreować główną rolę w operze „Martwe miasto". 1 września występował gościnnie z ogromnem powodzeniem w Lubece, a w dzień śmierci otrzymał jeszcze zaproszenie na gościnne występy podczas tygodnia uroczystych przedstawień muzycznych w Monachjum.

NAUKA.

n) **Żelazne ulice we Francji.** Na próbę pewnego przedsiębiorstwa przemysłu metalowego, zezwoliły władze w Lyonie w zeszłym roku na pokrycie części jednej z ulic nowym materjałem, składającym się z betonu, żelaza i cementu. Ulica ta została w maju 1920 oddana do użytku, a miejskie władze budowlane wyrażają się z uznaniem o nowym wynalazku.

Polega on na następujących zasadach Pierwszy pokład jest z betonu grubości około 10 centymetrów, na to kładzie się drugi pokład tej samej grubości, lecz z cementu W cemencie tym znajdują się płyty żelazne, mianowicie 25 płyt na 1 metr kwadratowy, oddalonych od siebie po 20 centymetrów. Wszystko to jest pokryte znów powłoką betonową, którą się nakłada jeszcze przed zaschnięciem cementu.

System ten ma jednak jeden błąd jest mianowicie bardzo drogi. Władze Lyonu chcą jednak i dalsze ulice brukować tym materjałem, skoro tylko spadną ceny materjałów budowlanych i robocizny.

Technika.

ç) **Elektryfikacja kolei w Finlandji.** Fińskie władze kolejowe zajmują się obecnie kwestią elektryfikacji linji kolejowej Rihimähi-Wyborg Projekt ten ma być wykończony jeszcze przed upływem tego roku. Podobno rząd fiński ma zamiar wprowadzić później popęd elektryczny i na innych linjach kolejowych Finlandji południowej.

ç) **Telefon bez drutu w służbie muzyki.** Przedsiębiorstwo telefoniczne „Hirmonda", które już od roku przysyłało swym abonentom budapeszteńskie przedstawienia operowe, urządziło obecnie specjalne stacje iskrowe, które ze stacji w Koenigswusterhausen przejmuje przedstawienia berlińskiej opery państwowej i przesyłają je abonentom w Budapeszcie.

Lotnictwo.

!) **Komunikacja powietrzna Genua—Sztokholm.** We Włoszech projektuje się obecnie urządzenie nowej linji powietrznej dla przewozu pasażerów i poczty z Genui przez Monachium, Berlin, Kopenhagę do Sztokholmu. Podróż będzie trwać tylko 15 godzin.

!) **Paryż—Belgrad—Konstantynopol.** Rumuńsko-serbski wydział dla uregulowania połączeń kolejowych zakończył obecnie swe prace i postanowił budowę linji kolejowej Bukareszt — Belgrad z przekroczeniem Dunaju koło Semendrji. Nadto mają oba kraje zbudować na swych terytorjach lotniska i inne odpowiednie urządzenia, dla stworzenia na tej linji komunikacji lotniczej, któraby uzupełniała linję Paryż—Praga — Bukareszt — Konstantynopol.

Ze sportu.

„Union" — „Siła" 4:1.

W programie zabawy ogrodowej łódzkiego tow. śpiewaczego umieszczono również zawody w piłkę nożną, do których zaproszono powyższe towarzystwa sportowe, wyznaczając dla zwycięzcy jako nagrodę jedną piłkę nożną.

Zawody te ściągnęły liczne rzesze publiczności na boisko sportowe w Helenowie. Nie mogły one jednak posłużyć jako wabjk dla tych, którzy może dopiero pierwszy raz grę w piłkę nożną widzieli, z powodu bezplanowej i chaotycznej gry obu drużyn. Nie chciało się wprost wierzyć, że to ta sama drużyna „Unionu", która nawet w słabszym składzie, przed 2 tygodniami przeciw „Cracovii" występowała. Po części jest to wina boiska, które z powodu swych szczupłych rozmiarów przysłużyło się do tej niezliczonej ilości autów, powtóre lewy łącznik „Unionu" powrócił znowu do uprawianej przez siebie przed niedawnym czasem gry na własną rękę; lewy skrzydłowy był wprost beznadziejny tak, że każda na lewą stronę podana piłka szła na aut, albo stawała się łupem przeciwnika.

Drużyna „Siły" grała ambitnie, kombinowała lepiej od przeciwnika, który znowu technicznie nad nią górował.

Po wyrównaniu rezultatu 1:1 w 6 min. drugiej połowy, drużyna „Siły" przez całe pół godziny niedupuszczała „Unionu" wprost do głosu; bramkarz tego ostatniego miał wdzięczne pole do popisu. Dopiero w ostatnich 15 min. zaczął atak „Union" więcej produkcyjnie pracować, uzyskując dalsze 3 bramki, chociaż nie zupełnie zasłużone. Wynik 4:1 nie może być nazwany miernikiem sił, ponieważ przy lepszej nieco orjentacji po stronie ataku „Siły" przed bramka przeciwnika, mógłby być dla tej ostatniej znacznie korzystniejszy.

Świeżo wstawiony środkowy napastnik „Unionu", zastępował godnie swego poprzednika, najlepszym graczem na boisku wogóle, był środkowy pomocnik tego ostatniego.

Sędziował dobrze p. Maczewski.

* * *

Dzisiaj o godzinie 5-ej popołudniu gra Ł. T. S. G. z drużyną 4 pułku legjonów z Kielc, która jest jedną z najlepszych drużyn wojskowych na terenie b. Kongresówki. Zawody te zapowiadają się nadzwyczaj interesująco, zwłaszcza, że Ł. T. S. G. znajduje się obecnie w wyśmienitej formie.

W niedzielę gra „Union" z „Ostravią" z Wielkopolski. Drużyna ta stoi na drugiem miejscu w klasie A okręgu poznańskiego, to też wielkopolanie będą się najprawdopodobniej starali pokazać klasę, którą reprezentują.

Oba mecze odbędą się na placu sportowym w Helenowie.

Rom

(o) **Ameryka wygrała puhar Davisa.** Obecnie rozegrano w Forest-hill w Ameryce ostatnią rozgrywkę w międzynarodowych zawodach tenisowych o puhar Davisa, mianowicie między Ameryką i Japonją. Amerykanie, którzy już wygrali obie gry pojedyncze, zwyciężyli również w grze podwójnej, mianowicie R. N. Williams i W. M. Mashbourn wygrali po ciężkiej walce w czterech setach (6:2, 7:5, 4:6, 6:4), utrzymując w ten sposób kosztowny puhar w posiadaniu Ameryki.

(o) **Nowy światowy rekord kolarski.** Berliński cyklista Sawall ustanowił podczas ostatnich wyścigów w Hadze nowy rekord światowy, przez przebycie w godzinie przestrzeni 77,280 kilometrów, przez co poprawił o przeszło 17 kilometrów ostatni rekord Rollego.

(o) **Olimpjada 1924.** Podobno angielski związek piłki nożnej zwrócił się do prezydenta związku światowego — Federation Internationale Footbal Association — z propozycją zwołania w najbliższym czasie kongresu związku, celem naradzenia się nad udziałem w najbliższej olimpjadzie w Paryżu w 1924. Francuskie czasopisma fachowe zwalczają ten projekt, będący votum nieufności dla kół sportowych Francji.

(o) **Włoska Grand Prix dla samochodów.** Na przestrzeni 522 kilometrów koło Brześcia rozegrano w tym tygodniu wielką nagrodę Włoch dla samochodów. W wyścigu tym brało udział siedem wozów z fabryk Ballet, Fiat i Scot. Zwycięzcą został Goux na Ballocie, który przebył tę przestrzeń z przeciętną szybkością 144,727 kilometra na godzinę. Drugim był Bordogni na Fiacie, trzecim Chassagne na Ballocie. Najszybsze okrążenie wykonał zwycięzca osiągając szybkość 155 kilometrów na godzinę.

Ze świata.

!) **Samobójstwo kanonika przy katedrze w Wersalu.** Kanonik francuski Louis Jean Baptiste Rozan, proboszcz katedry w Wersalu, powiesił się w swej siedzibie rodzinnej Montmorency.

Kanonik Rozan miał 55 lat, był lubianym i zdolnym człowiekiem, tak że wielokrotnie myślano o krześle biskupiem dla niego.

Dwa miesiące temu stracił on jedną ze swoich sióstr, którą sam wychował i żałoba po niej ogromnie go przygnębiła. To pogłębiło jego chorobę sercową i wywoływało od czasu do czasu zaburzenia umysłowe

Onegdaj wyjechał on do swych dwóch sióstr, pozostałych w Montmorency, gdzie miał omawiać sprawy spadkowe po swej siostrze Zeszłego piątku o szóstej rano, gdy służąca zapukała do drzwi pokoju kanonika, nie otrzymała odpowiedzi. Zaniepokojona tem pobiegła uwiadomić jedną z sióstr księdza Gdy obie weszły, znalazły nieszczęśliwca nieżywego. Wisiał on na sznurku zaczepionym o klamkę okna

Dzienniki paryskie stwierdzają ciekawe zestawienie Oto w r. 1830 również 28 sierpnia powiesił się w Montmorency ks. Conde, i również na klamce okna swego pokoju w zupełnie podobnej pozycji jak nieszczęśliwy kanonik.

Morgan w Berlinie.

—x—

Dzienniki berlińskie donoszą obecnie, że w Berlinie bawił przez pięć dni w najściślejszem inkognito Mr. Morgan junior, szef światowej nowojorskiej firmy bankowej Pierpont Morgan i Sp. Do Berlina przybył on samolotem przez Holandję z Anglji, gdzie zamierza obecnie zamieszkać na stałe. Poznali go dopiero dziennikarze amerykańscy przy jego odjeździe 5 września wieczorem.

Również „New York Herald" w Paryżu potwierdza fakt bytności Morgana w Berlinie, dodając od siebie komentarze, z których wynika, że Morgan konferował w Berlinie z kilku głównymi bankierami berlińskimi, nadto z generalnym dyrektorem „Powszechnego Towarzystwa Elektrycznego" (A. E. G.) Deutschem, oraz z pewnym członkiem grupy Stinnesa, a może i z samym Hugonem Stinnesem. Na skutek tych konferencji miał bank Morgana otworzyć kredyt dla przedsiębiorstw koncernu Stinnesa.

„Berliner Zeitung" podaje nadto że berlińska wizyta Morgana jest w związku z rokowaniami, toczącymi się międrzy pewną niemiecką grupą przemysłową za pośrednictwem banku Rzeszy, a bankami amerykańskiemi w sprawie stworzenia wspólnoty interesów. W związku z tymi rokowaniami, rzekomo zakończonymi pomyślnie przez udzielenie tej grupie znacznych kredytów amerykańskich, stoi podobno nadzwyczajna zwyżka kursu w ostatnich dniach akcji A. E. G. na giełdach niemieckich (z 409 na 520).

Łódź.

Sprawy robotnicze.

—o—

W przemyśle włókienniczym.

(s) Wczoraj o godz. 4 pp. odbyła się konferencja zw. przemysłu włókienniczego ze zw. zawodowymi.

Zw. przemysłowców daje 25 procent podwyżki dla wszystkich i prócz tego chce uregulować cennik płacy w ten sposób, że, zarabiający do 617 mk. dziennie(?) otrzymuje tylko 25 proc. podwyżki zasadniczej, a zarabiający 734 mk.—do 55 proc.

Z powodu nieprzyjęcia powyższych warunków przez zw. zawodowy, pertraktacje przerwano.

Strejk muzyków zlikwidowany.

s) Wczoraj, o godz. 11 przed poł odbyła się u inspektora pracy konferencja muzyków z właścicielami restauracji.

Właściciele restauracji przyjęli warunki normalne, natomiast odrzucili urlopy i dnie wychodnie. Muzycy wrócili wczoraj do swych zajęć.

Dzisiaj o godz. 11 przed południem odbędzie się u inspektora pracy konferencja muzyków z właścicielami kin.

Załamowanie emigracji do St. Zjednoczonych.

Liczba 30 00 osób, która według klucza emigracyjnego Stanów Zjednoczonych przypadła na Polskę na rok 1921, już została osiągnięta. Odtąd nikt więcej pozwolenia do emigrowania do Ameryki nie dostaje.

Wyjątek stanowią dzieci do lat 14, które jadą do rodziców swoich osiadłych w Ameryce. Tak samo mogą udawać się do Stanów Zjednoczonych bez ograniczenia osoby, mające obywatelstwo rosyjskie.

Do 1 lipca 1922 r. będą mogły jeszcze emigrować do Ameryki te osoby z państwa polskiego, które dotąd już otrzymały wizę konsulatu amerykańsk

Ruch reemigracyjny z Ameryki do Polski trwa bez przerwy W lipcu i sierpniu ruch ten osiągnął swój punkt rekordowy.

Niestety reemigrujący w kraju nie znajdują częstokroć poparcia i pierwszej opieki, która im jest potrzebna. Reemigrujący, przywożący ze sobą do kraju zaledwie do kilkaset dolarów, co czyni w naszej walucie po parę miljonów marek. nie mogą nabyć przy ni dzisiejszych cenach gruntu, zabudowań, maszyn i narzędzi rolniczych odrazu w sposób odpowiedni się zagospodarować. Zdarza się wskutek tego, że taki reemigrant ze stanu drobnego włościaństwa nie wie, co ze swojemi paru miljonami począć, i marnuje sporo grosza w bezczynności. Dlatego wskazanem by było, aby na, wzór np. rumuński, dać możność takim reemigrantom utworzenia spółek rolniczych, któreby wspólnemi siłami mogłyby zakupić większy grunt. folwark lub majątek z zabudowaniami i narzędziami, na którymby się wspólnie osiedlić i zagospodarować mogli.

Emigracja do Kanady obostrzona została w ostatnim czasie warunkiem posiadania conajmniej 250 dolarów przez emigranta, chcącego lądować w Kanadzie. Pozatem dla ludności żydowskiej istnieją jeszcze dalsze ograniczenia.

Z powodu ograniczenia ruchu emigracyjnego do Stanów Zjednoczonych i Kanady, rząd nasz stara się stworzyć dla naszych ludzi dogodne warunki emigracji do Brazylji Obecnie urząd emigracyjny pracuje nawet nad wygotowaniem konwencji emigracyjnej między Polską a Brazylją, któraby zabezpieczała naszym emigrantom wolny przejazd, określoną ilość ziemi na spłaty, zabudowania, ochronę prawną i t. p.

Wiadomości bieżące.

—o—

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu metereologicznego na dzień 10 września.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Dość pogodnie, ciepło, noc chłodna. Wiatry lokalne.

Zamówienia bolszewickie dla przemysłu łódzkiego.

Dowiadujemy się, iż wydział ekonomiczny delegacji sowieckiej w Warszawie zwrócił się do tutejszej firmy Tow: akc. widzewskiej manufaktury z propozycją nabycia większych ilości wyrobów. Przedstawiciel firmy na otrzymane zaproszenie odwiedził poselstwo sowieckie, przedkładając kolekcje. W najbliższych dniach jeden z członków wydziału ekonomicznego poselstwa przyjeżdża do Łodzi celem osobistego przyjrzenia się produkcji. **Chodzi o zamówienie około 15 miljardów metrów** wyrobów włókienniczych. — **Zapłata ma nastąpić w dolarach i markach polskich.**

W tutejszych kołach przemysłowych przypisują wielką wagę zamówieniom rządu sowietów, gdyż eksport wzamian za zachodnio-europejskie waluty może znakomicie podnieść kurs marki polskiej.

Osobiste.

Prezyd. Rżewski wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy, gdzie zabawi do poniedziałku.

Zastępować prezydenta będą wiceprezydent dr. Stupnicki i ław. Badzian.

Urzędnicy, a spis ludności.

(r) Ze sprawozdań nadsyłanych do głównego urzędu statystycznego o przygotowaniach, czynionych dla przeprowadzenia powszechnego spisu ludności widać, że władze spisowe napotykają w wielu wypadkach na duże trudności w werbowaniu odpowiednich kandydatów na komisarzy spisowych. Wobec takiego stanu rzeczy staje się coraz bardziej widoczne, że pomyślne przeprowadzenie spisu możliwe będzie tylko przy gremjalnym przyjęciu udziału w akcji spisowej przez urzędników państwowych i samorządowych.

Wobec powyższego ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodzie łódzkiemu niezwłoczne rozwinięcie akcji w cel zapewnienia jaknajliczniejszeg udziału urzędników państwowyc i samorządowych w akcji spisowej przez podejmowanie się przez nich obowiązków komisarzy spisowych i wydania właściwych zarządzeń, aby urzędnicy państwowi i komunalni, którzy przyjmą obowiązek spisu ludności byli zwolnieni na czas spisu od swych zwykłych zajęć służbowych.

Komisarze spisowi pobierać mogą wynagrodzenie, wysokość którego w dniach najbliższych ustalona będzie przez główny urząd statystyczny.

Co do urzędników sądowych ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się już do ministerstwa sprawiedliwości.

Zjazd burmistrzów w Otwocku.

(k) W dniu 10 i 11 września r. b. odbedzie się w Otwocku III zjazd burmistrzów miast niewydzielonych.

Uczestnicy zjazdu zwiedzą prócz tego miasto i uzdrowisko, oraz ważniejsze instytucje i zakłady, jako to sanatorja, pensjonaty, szkoły, elektrownię itp.

Na zjazd powyższy zaproszony został również prezydent Rżewski.

Nowa taryfa pocztowo-telegraf i telefoniczna.

„Dziennik Ustaw" z dnia 1 go września przynosi rozporządzenie p. ministra poczt i telegrafów z dnia 18 ub. m. w sprawie podwyższenia opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych.

Za list zwykły w obrocie miejscowym do wagi 250 gramów należy teraz uiszczać 10 mk. opłaty, a w obrocie zamiejscowym do wagi 20 gramów 10 mk.

Za listy zagraniczne opłata wynosi 25 mk.

Za wyraz w telegramach 10 mk. przy opłacie zasadniczej 80 mk.

Opłata za telefon kwartalnie wynosi od 450 do 4500 mk., oraz za publiczny od 2700 do 11,250 marek.

Z syndykatu dziennikarzy.

Wczoraj odbyła się konferencja wydawców trzech polskich pism łódzkich z zarządem syndykatu dziennikarzy w sprawie wystawionych przez syndykat ten żądań podwyżkowych. W toku dyskusji okazała się potrzeba porozumienia się pomiędzy sobą wydawców, wobec czego na wniosek p. Kotkowskiego odłożono konferencję do wtorku o godz 7 wiecz.

Ceny ziemniaków.

Wydział zaprowiantowania miasta sprzedaje ziemniaki na składzie przy ul. Jerzego 8 bez ograniczenia ilości, licząc w detalu po 2400 mk. za korzec, hurtowo po 2200 mk. za korzec.

Zjazd niemców Polski.

Dziś rozpoczynają się w Łodzi obrady I zjazdu niemców z Polski. Są one jawne, gdyż zaproszeni zostali przedstawiciele prasy polskiej.

Komitet dla głodnych w Rosji.

W myśl uchwał konferencji klasowych związków zawodowych, odbyło się posiedzenie delegatów związków. w celu zawiązania komitetu pomocy głodnym w Rosji.

Komitet składać się będzie z 5 osób, do którego zostali wybrani. Rapalski przewodniczący—okr. kom. zw. zaw., Kożuchowski skarbnik—zw. drzewny, Napieralski sekretarz — zw. włóknisty, Studniarek—zw. spożywczy, Dacz — zw. szpitalników.

Po dokonanych wyborach komitet odbył posiedzenie, na którem postanowiono: składki zbierać za pomocą odpowiednich list wydać odezwę do robotników, zobowiązać zarządy związków, aby w tym celu zwołały ogólne zebrania członków dla szczegółowego wyświetlenia sprawy.

Na zebrania powyższe, w razie potrzeby komitet będzie wysyłał swego referenta.

Siedziba komitetu mieścić się będzie w sekretarjacie okręgowej komisji zw. zawodowych, Dzielna № 44.

Wolne Żarty—Wolne Myśli.

Najnowszy nr. 19 zawiera szereg karykatur politycznych i lokalnych łódzkich, rozmyślania Antka z Bałut nad przyczynami złego stanu waluty, likwidacyjne kary walki z lichwą, co mówią w Łodzi; erotyki i nowy cykl zagadek.

Z Uzdrowiska.

Zapisy kandydatek (kobiet) na następny sezon (m. październik) do „Uzdrowiska" przyjmuje kancelarja przy ul. Cegielnianej 57 w poniedziałek, dnia 12 i we wtorek, dnia 13 września między 4 a 6 po południu.

Zapisy odbywają się osobiście za okazaniem paszportów. Pierwszeństwo mają rekonwalescenci.

Ptaszki w klatce.

r) Onegdaj urząd śledczy otrzymał zawiadomienie, że przy ul. Głowackiej nr 15 ukrywa się w mieszkaniu znanego złodzieja Michała Wąda, szajka zorganizowanych złodziei, którzy „operują" w Łodzi i okolicy.

Natychmiast wysłano na wskazane miejsce oddział funkcjonarjuszy urzędu śledczego wraz z policją, którzy obległyli dom, a część policji weszła do mieszkania.

Obecni, na widok policji, stchórzyli i chcieli ratować się ucieczką lecz zawczasu ich przytrzymano. Urządzono rewizję w mieszkaniu i znaleziono większą ilość srebra stołowego z monogramami „M Ch.", „G. Ch.", „E. Ch" i „N Ch." i większą sumę pieniędzy.

Zatrzymanych wraz z łupem odprowadzono do urzędu śledczego, gdzie się wykazało, że są to poszukiwani złodzieje: Tomaszewski Józef, Antczak Józef, Strzelecki Edward, Zieliński Stanisław i Zelewska Anna.

Aresztowani podczas badania oświadczyli, że srebro pochodzi z napadu rabunkowego w Bydgoszczy i że to jest tylko część zrabowanych rzeczy, a reszta jest ukryta w Bydgoszczy. Z powodu tego prowadzi się dalsze dochodzenie w celu odnalezienia reszty zrabowanych rzeczy.

Wypadki.

— (r) Przy ul. Podleśnej № 22 Marji Kamińskiej, ze składnicy produktów amerykańskich, skradziono różnych produktów na sumę 160,000 mk.

— (r) Przy ul. Szkolnej № 30 z mieszkania Natalji Landsberg nieznani sprawcy za pomocą podrobionego klucza dokonali kradzieży garderoby i bielizny na sumę 100,000 mk.

— (r) Władysławowi Sadowskiemu, mieszkańcowi Banychowa, pow. starogrodzkiego (Pomorze) skradziono przez niewiadomych złoczyńców w hotelu „Klukas" przy ul. Cegielnianej № 64, biżuterję wartości 90,000 mk.

Samobójstwo. (s) Wczoraj o godz. 3 po poł. zgłosił się do X komisarjatu posterunkowy III kom Sikorski Władysław i zameldował, iż o godz. 3 po południu, gdy wychodząc z sądu okręgowego, został zawiadomiony przez 2 uczniów niewiadomego nazwiska, że w parku Poniatowskiego leży postrzelony. Posterunkowy udał się natychmiast na miejsce wypadku, gdzie zastał postrzelonego w głowę żołnierza, dającego znaki życia. Między jego nogami leżał rewolwer systemu „browning" za nr. 154132. W magazynie było 5 kul. Rewolwer został oddany przez posterunkowego w X komisarjacie. Ranny żołnierz został odwieziony przez pogotowie ratunkowe do szpitala przy ul. Przędzalnianej 75.

Znaleziona walizka. (s). Wczoraj na stacji Łódź-Fabryczna została przez posterunkowego Milińskiego Andrzeja znaleziono ciemno-burego koloru zamknięta walizka, niewiadomo co zawierająca

Fałszywy banknot. Niejaki Pinkus Lipszyc został aresztowany za usiłowanie puszczenia w obieg fałszywego banknotu tysiącmarkowego.

Komunikaty.

Główny Zarząd Związku Majstrów Fabrycznych Rzeczypospolitej Polskiej zwołuje

Nadzwyczajne walne zgromadzenie oddziału łódzkiego

połączonego ze **Zjazdem delegatów** wszystkich oddziałów na dzień 11-go września r. b. w lokalu T-wa Gimnastycznego, Zakątna 82 od g. 10 rano.

Z powodu bardzo ważnych spraw, objętych porządkiem dziennym, uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Wszystkim, którzy przez oddanie ostatniej posługi uczcili pamięć

B. P.

Kalmana Birsztajna

i okazali nam dowody życzliwości i współczucia, wyrażamy gorące podziękowanie i wdzięczność.

Żona i dzieci.

Wszystkim, którzy przez oddanie ostatniej posługi uczcili pamięć

B. P.

Bernarda Judelewicza

i okazali nam tyle współczucia w chwili dla nas tak ciężkiej, wyrażamy z głębi zbolałego serca serdeczne „Bóg zapłać"

RODZINA.

Nauczycielowi naszemu p. B. Judelewiczowi z powodu śmierci Ojca Jego

b. p. Bernarda Judelewicza

wyrażamy tą drogą szczere współczucie.

Uczenice klas VII a i VII b Gim. Fil. M. Hochsztajnowej.

Żonie i synowi

b. p. Bernarda Judelewicza

wyrażają swe najgłębsze współczucie.

Hochsteinowie.

Jerzy i Hanka Dunton, Birmingham dla uczczenia nieodżałowanej pamięci dziadka swego

b. p. Markusa Kohna

Mk. 5000 — Tow. Opieki nad Starcami (Pomorska 54), mk. 5000 — dla szkoły rzemieślniczej fund. Jarocińskich.

Samuelowie Kon — zamiast kwiatów na grób zacnego przyjaciela

b. p. Dawida Rozenblatta

Mk 3000 — na szkołę rzemieślniczą fund. Jarocińskich.

Telefon nr. 587

czynny

Biuro Ekspedycyjno - Transportowe

B-cia Miętkiewicz

Łódź, Piotrkowska 64.

Za **BRYLANTY** i **perły** płacę najdrożej. A. Lewkowicz, Piotrkowska № 89.

Pracownia Okryć Damskich

Ch. Wajsbrod

Łódź, ul. Zawadzka № 6.

Zawiadamiamy Sz. Klijentelę, iż po rocznym pobycie w Paryżu, wróciłem, skąd też przywiozłem najnowsze modele i żurnale.

Przyjmuję zamówienia po cenach przystępnych. 809—1

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 10 września 1921.

W sprawie drożyzny.

(Artykuł dyskusyjny).

II.

Przyznać należy, że wytyczenie cen u nas nie miało takiego skutku, jaki można było osiągnąć przy dobrej woli kupców pośredników i zrozumienia tej kwestji przez samo społeczeństwo. Kardynalnym warunkiem wytyczenia cen jest przestrzeganie tychże przez wszystkich bez wyjątku, tak kupców, jak również i konsumentów. Ten warunek u nas się nie ziścił, społeczeństwo, z małemi wyjątkami, z powodu częstych rewizji i zmian cenników — o czem niżej mowa — wcale nie śledziło, czy i jakie ceny obowiązują, i bądź nie reagowało wcale bądź w sposób niedostateczny na przekraczanie cen ustanowionych. Skutek tego niedopilnowania i nieprzestrzegania cen był taki, że niesumienni kupcy mając odbiorców pewnych t. j. „nie szpiclów", a zatem nie krępując się cennikiem, skupowali towary na wsi za każdą cenę, podbijając ją często kupcom takim, którzy towary swe oddawali po cenach maksymalnych. Z powodu tego szeregi kupców sumiennych topniały coraz więcej, albowiem producent chętniej sprzedawał temu, który więcej ofiarował. W międzyczasie towary na wsi podrożały w takim stopniu, że nie można ich było nabyć nawet po cenie maksymalnej obowiązującej w miastach. Naprzykład zachodziły takie wypadki, że mleczarz który był odbiorcą mleka jednej wsi przez lat 19-cie i stosując się do obowiązującej ceny maksymalnej za mleko marek 34 za 1 litr płacił ostatnio producentom tej wsi 28 za litr, został przez spekulanta, który przedtem nigdy mlekiem nie handlował, z tej wsi wyrugowany w ten sposób, że tenże ostatni podwyższył producentom cenę mleka dobrowolnie na marek 35 i potem mleko sprzedawał w mieście pokątnie po marek 50 za litr.

Skutkiem takiego podbijania cen wytworzyły się nowe ceny t. zw. rynkowe, a nie mając nic wspólnego z cenami godziwemi a wobec których ustalone ceny maksymalne już nie mogły mieć racji bytu. W konsekwencji uchylenie cen stało się koniecznym i musiano przystępować do rewizji cennika i ustanawiania nowych cen maksymalnych, biorąc za podstawę ceny sztucznie wyśrubowane t. zw. rynkowe. Proceder ten nie miał końca.

Mówiliśmy o jednym z typowych przykładów sztucznego śrubowania cen artykułów, których w obrocie jest za mało. Przytacza się i drugi.

Aczkolwiek rozporzadzenia istniały tej treści, że ceny winny być ogłaszane we wszystkich miejscowościach t. j. w całym kraju, niektóre czynniki państwowe i autonomiczne w tej kwesji uważały za stosowniejsze pozostawić uregulowanie cen wolnej konkurencji w handlu zapoznając, że o wolnej konkurencji mowy wtedy być nie mogło już z tego powodu, iż towaru w obrocie było za mało. Skutkiem zajęcia takiego stanowiska w sprawie ustalania cen zostały bez cen maksymalnych większa część miast wydanych na łup bezwzględnego wyzysku paskarzy. A najwięcej pod tym względem ucierpiała Warszawa. Paskarze tych miast mając wolną rękę rzucili się w te okolice miast, w których cenami maksymalnemi wstrzymano wzrost cen przez wywieranie nacisku na producentów, a to przez pośredników, dla których obowiązywały ceny maksymalne. Ci paskarze wykupowali znajdujące się tu tańsze towary płacąc producentowi ceny znacznie wyższe od cen, jakich tenże pobierał od swoich dotychczasowych odbiorców. Ci ostatni zaś, aby z powodu tych machinacji nie pozostać bez towaru, musieli ceny także podwyższać. Ale nie koniec na tem, bo potem tylko wzajemnem licytowaniem się mogli towar nabyć. Wobec tego także te machinacje były przyczyną dalszego wzrostu cen tam, gdzie ceny obowiązywały, tworząc w taki sposób znowu tak zwane ceny rynkowe.

To sztuczne śrubowanie cen nie mogło by było mieć miejsca, gdyby ceny maksymalne były obowiązywały wszędzie i społeczeństwo wraz z władzami było dopilnowało ich przestrzegania. W każdym razie i ustalenie cen tylko w niektórych miastach miało swój dodatni skutek, choćby dopatrzeć się go w tych miljonach i miljardach marek, które pozostały w kieszeniach konsumentów. Nie mniej ważną jest i ta okoliczność, iż pod groźbą surowych kar związki kupieckie i cechy, biorące udział w ustanowieniu cen, przez swoich przedstawicieli starały się wpłynąć na członków swoich w kierunku zaprzestania wzajemnego licytowania się przy nabywaniu towarów po wsiach oraz sprzedaży towarów po cenach godziwszych. Dowodów tego jest wiele, choćby nawet ten, że w chwili może najkrytyczniejszej dla mieszkańców m. Łodzi, gdy legalny dowóz mąki chlebowej się zmniejszał, a szmuklerzy z tego powodu żądali bardzo wygórowanych cen, cech i związek piekarzy, nie chcąc dopuścić do zwyżki cen chleba, zorganizowali zakup mąki od szmuklerów, wykluczając wzajemne licytowanie się.

Reasumując powyższe należy przyjść do wniosku:

1) że ceny wytyczne w obecnych warunkach, przy utrzymaniu wolnego handlu, są jedynym środkiem zapobiegawczym przeciw wzajemnemu licytowaniu się pośredników przy zakupie produktów żywnościowych;

2) skuteczność wytyczenia cen zależy od tego, czy zostaną one ustalone w całym kraju bez wyjątku, lub tylko w centrach większych. Należy je ustalić jednocześnie w całym kraju. Zapobiegnie się w ten sposób ucieczce towaru z jednej miejscowości do drugiej;

3) ustalenie powinno objąć dłuższy okres czasu, przynajmniej aż do zbiorów przyszłych, jest to konieczne w celu uniemożliwienia magazynowania w nadziei podwyższenia cen;

4) ustaleniem cen w całym kraju winno się zajmować jak najmniej organizacji ad hoc stworzonych. Z powodu zbyt wielkiej ilości tychże ucierpiałaby cała akcja i spowodować by mogła zamieszanie. Najlepiej odpowiadały by temu zadaniu organizacje specjalne, stworzone przy województwach;

5) ceny winny być oparte na godziwej kalkulacji, to znaczy z uwzględnieniem kosztów produkcji, kosztów przewozu, kosztów handlowych i uczciwego zysku. W skład powyższych organizacji winny przeto wejść przedstawiciele produkcji handlu i konsumcji oraz rzeczoznawcy;

6) ceny winny obowiązywać każdego z kupców i konsumentów. Zatem kategoryczny zakaz przestrzegania takowych pod grozą surowych kar jest koniecznością.

W końcu należy zaznaczyć, że racjonalnie ustalone ceny w całym kraju i wszystkich miejscowościach, t. zw. odpowiadające warunkom miejscowym, zmuszą naszych pośredników, pod grozą surowych kar na wypadek ich przekroczenia, do zaprzestania wzajemnego licytowania się, gdyż uczciwy zysk będzie dla nich jedyną drogą w handlu. Aby takowy osiągnąć będą zmuszeni organizować między sobą samoobrone w walce z producentami, przyczem starać się będą docierać do najtańszych źródeł. Za powyższem przemawia nasze doświadczenie z niedawnych czasów, gdy bezwzględnie karano rzeźników za przekroczenie cen maksymalnych wydanych w Łodzi. Wtedy rzeźnicy zorganizowali zakup wieprzy i bydła na targach w ten sposób, iż jeden rzeźnik kupował w imieniu większej ilości rzeźników, wykluczając przez to możliwość wzajemnego licytowania się oraz nabywając towar stosunkowo taniej niż przedtem.

Tylko walka wspólna kupców i konsumentów zmusi producentów do oddania produktów swoich po tańszych cenach aniżeli dotąd. Cel ten da się osiągnąć jedynie w wypadku wyeliminowania z handlu wzajemnego licytowania się, co znowu będzie umożliwione przez ustalenie cen maksymalnych, które bezwzględnie muszą być respektowane, albowiem w przeciwnym razie ustalenie cen wogóle nie miałoby sensu.

Więc tylko ustalenie cen, gdy jeszcze nie mamy nadprodukcji artykułów spożywczych, a dowóz tychże z zagranicy ze względu na różnicę waluty jest nietylko utrudniony, ale dla naszego życia gospodarczo-finansowego wprost zabójczy, — może w obecnych warunkach okazać się jedynym środkiem zaradczym przeciwko zupełnemu upadkowi naszych wewnętrznych stosunków handlowo-gospodarczych. — Takie ustalenie cen wyczerpałoby zupełnie środki, którymi przeciw lichwie walczymy i walczyliśmy. Usuwa ona bowiem możliwość handlu łańcuszkowego (najniebezpieczniejszej formy lichwy towarowej), jak również zbędnego pośrednictwa i podbijania cen, gdyż wobec ustalenia w całem państwie cen wytycznych obojętnem jest dla konsumenta, czy dany towar doszedł do niego przez kilku pośredników, czy też nie, skoro cena towaru skutkiem tego się nie zmieniła. Nadmienić należy, że jedynie tylko ustalenie i utrzymanie cen artykułów pierwszej potrzeby przez czas dłuższy zapewni prawidłowy rozwój naszej produkcji przemysłowej, usunie bowiem jedyną uzasadnioną przyczynę strejków, podwyższania płac i pensji oraz emisji nowych banknotów i ustali cenę pracy — a co zatem idzie uzdrowi się nasz organizm państwowy, co oczywiście natychmiast znajdzie oddźwięk w stosunkach walutowych.

Dr. Albin Grabowski.

Przemysł i handel polski.

—o—

Polsko-francuskie stosunki handlowe. Przy spółudziale francusko-polskiej izby handlowej w Paryżu założono tam koncern pod firmą „Comptoir français d'exportation en Pologne". Idzie tu przedewszystkiem o jednoczenie największych fabryk maszyn i sprzętów rolniczych, m. in. „Société Française de Matériel Agricole et Industriel", „Renault" (traktatory), „Dion-Bonton" i t. d. Nowe przedsiębiorstwo zamierza podjąć na wielką skalę organizację i finansowanie eksportu do Polski.

Kronika ekonomiczna.

—o—

* **Fabryki papieru na Ukrainie.** Z 24 fabryk papieru, poddanych pod nadzór głównego zarządu papierni ukraińskich, zostały dwie fabryki spalone, cztery są zupełnie zniszczone, jedna wymaga gruntownego odnowienia, a jedna została traktatem pokojowym odstąpiona Polsce. Z pozostałych 16 fabryk było czynnych wedle sprawozdania wymienionego zarządu — w pierwszym kwartale b. r. siedm, z czego 3 w obwodzie charkowskim, a 4 w kijowsko-wołyńskim. Wszystkie inne były nieczynne wskutek braku surowca, materjałów opałowych i środków technicznych. Plan produkcji za pierwsze półrocze przewidywał m. in.: 2,500 pudów papieru rotacyjnego, 13,883 pudów innego papieru do druku, 11,250 papieru do pakowania, 500 pudów bibułki do papierosów i t. d. Faktyczna produkcja waha się między 12, a 5 procent tego planu. Dostawy papieru z północy, z zapasów głównego zarządu w Moskwie preliminowano na 18 wagonów, w rzeczywistości zaś nadeszło zaledwo 660 pudów, tj. blisko jeden wagon. Toteż na Ukrainie panuje ogromny brak papieru wszelkiego gatunku.

* **Rolnicze wystawy, wędrowne na Litwie.** „Centralny komitet wystawowy", powstały na Litwie, organizuje wędrowną wystawę rolniczą, która ma się w 40 miejscowościach zatrzymać po jednym dniu. Przedewszystkiem będą wystawione eksponaty z dziedziny hodowli zwierząt oraz produktów rolnych i jarzynowych. Do komitetu należą również i zastępcy rządu. Kierownikiem wystaw jest P. Kasilunas, przewodniczący komitetu.

* **Wydzierżawienie lasów łotewskich.** „Weltwirtschafts-Zeitung" donosi, że w tych dniach ukończono, trwające od dłuższego czasu, rokowania między pewnym

LESZEK KIRKIEN. 2)

Polska taryfa kolejowa w świetle krytyki.

O ile niektóre stacje naładowawcze na kresach nie mają wag pomostowych, wskutek czego niektóre przesyłki wagonowe muszą być na innych stacjach ważone, to skutki tego braku mogą być częściowo zrównoważone oddawaniem do przewozu jedynie tarowanych wagonów. Niestety naszych wagonów nie tarowano od kilku lat.

Niesłuszność powyższego przepisu występuje plastycznie również w oświetleniu t. zw. „przymusu transportowego". Ustawowy „przymus transportowy" (art. 3) został nałożony na kolej z obawy, by nie oddawała ona dowolnie przewozu i przez to nie narażała stron na straty, jakoteż by nie mogła wykorzystać swego monopolistyczne o stanowiska i układać dowolnie warunków transportowych. Wynika z tego dla kolei obowiązek jednakowego traktowania wszystkich kontrahentów i obowiązek trzymania się taryf; (o czasie maksymalnym transportu, jakoteż przepisach o odpowiedzialności kolei, podpadających pod pojęcie przymusu transportowego, będzie mowa później).

Jednakże sformułowanie ust. 1 i 3 art. 58 oraz ust. 4 art. 61, gwałci w najjaskrawszy sposób pojęcie „przymusu transportowego", gdyż ustanawia najdowolniej warunki transportu. Czy inaczej można nazwać postępowanie czynników kolejowych, znajdujących znakomite oparcie w wymienionych artykułach, do wymuszania, z powodu monopolistycznego stanowiska kolei, na nadawcach nie tylko niepodawania wagi, ale nawet ilości sztuk? Czy mogą być idealniejsze warunki rozkwitu tych niecnych praktyk, z których ciemne elementy z pośród personelu kolejowego, ciągną dla siebie nielegalne znaczne zyski? Czy uprzytamnia sobie ministerstwo kolei, że brzmienie art. 61 ust. 4 uniemożliwia wysyłającem ubezpieczenie przesyłki w prywatnej instytucji, która w razie wypadku żąda oficjalnego kolejowego pokwitowania z odbioru ilości i wagi przesyłki, oraz sporządzonego protokołu odbioru, wykazującego powstają różnicę? Jakże ma nadawca wykazać brak, skoro nie posiada oficjalnego potwierdzenia odbioru przesyłki z podaniem ilości sztuk oraz ich wagi?

Oznaczony w ust. 5 minimalny czas dla zamówienia wagonów — 48 godzin — nie odpowiada istniejącym warunkom ruchu towarowego, bo najzupełniej wystarczającym jest, jak uczy praktyka na naszych kolejach, termin 24-godzinny; jedynie dla wagonów piętrowych, specjalnych i t. p. — termin 48-godzinny jest uzasadnionym. Dochodzi do tego, że w praktyce termin 48-godzinny jest nadużywany przez przyjmujące zamówienia na wagony nieuczciwe jednostki. Termin ten nie jest zupełnie uzasadniony sprawnością kolejową, gdyż przy odpowiednim „staraniu się" wagon można dostać w kilku godzinach, nawet przy dzisiejszym ilościowym stanie naszego taboru.

Z prawdziwą satysfakcją konstatujemy, że Dz. U. № 61, który właśnie się ukazał, zawiera rozporządzenie ministra kolei o wprowadzeniu terminu 24-godzinnego t. j. zgodnie z naszymi dezyderatami.

Przepisy art. 70 i 99 żądają, by podpisy pełnomocników, upoważniające osoby trzecie do wnoszenia reklamacji z powodu pobrania przez kolej zbyt wysokiego przewoźnego lub też niesłusznie pobranych opłat, były notarjalnie lub sądownie uwierzytelnione. Zwolnione są od obowiązku notarjalnego uwierzytelnienia pełnomocnitwa, wystawiane na biura reklamacyjne przy izbach handlowo-przemysłowych. Uważamy, że narażanie reklamanta t. zn. kontrahenta (nadawcę lub odbiorcę), już zasadniczo pokrzywdzonego przez kolej (bo inaczej nie byłoby powodu do reklamcji) jeszcze na trud i związaną z tem stratę czasu w celu uzyskania zaświadczenia swego podpisu tudzież na połączone z tem koszta, jest najzupełniej nieuzasadnione bezpieczeństwem obrotu, co jedynie mogłoby być motywem tego przepisu.

Formalności w prawie transportowym winny swym duchem zbliżać się raczej do przepisów formalnych prawa wekslowego, czekowego i handlowego, a nie prawa cywilnego, i czynić zadość potrzebom obrotu przez swoją giętkość i elastyczność.

Uważamy więc, że we wszystkich wyżej wymienionych wypadkach kolej winna zadowolnić się podpisem nieuwierzytelnionym, wszakże praktyka wykazała, że imienne warranty, czeki oraz weksle, przedstawiające o wiele wyższe wartości, aniżeli pretensje do zarządu kolei, są przenoszone (indosowane, cedowane) za pomocą zwykłego podpisu i prawie, że nigdy nie narażają zainteresowanych stron na straty.

Art. 75 podaje terminy przewozu oraz ekspedycji, mianowicie dla przesyłek pospiesznych na przejazd 250 klm. — 1 dobę, dla zwyczajnych 125 klm. w tym samym czasie. Pierwsze nasze „Przepisy przewozowe", wydane w Dz. Ust. 16—1920 uznały normę 300 klm. za konieczną, bo odpowiadającą doświadczeniom przedwojennym i zawartą w przepisach środkowo-europejskich. — Dlatego nie rozumiemy, z jakich powodów w wydanych właśnie przepisach zmniejszono szybkość przejazdu przesyłek pospiesznych o 50 klm. na dobę.

A już zupełnie niezrozumiałem jest postanowienie wykonawcze, którego wydanie zostało spowodowane niegdyś koniecznościami wojennemi, a które obowiązuje niestety i obecnie, wyznaczające na dobę przejazd przesyłek pospiesznych na 83 km., a zwyczajnych 50 km. — Naszem zdaniem przyczynia się to znakomicie do rozkwitu łapownictwa z następujących powodów.

1. Praktyka codzienna wykazuje, że przesyłki wagonowe, które są konwojowane przez człowieka, umiejącego przekonać kolejarzy o korzyściach, wynikających dla nich z szybkiej odprawy — odbywają drogę z Łodzi do Lwowa, wynoszącą przeszło 700 klm. — w 48 godzinach, co przekracza nawet normy przedwojenne.

(D. c. n.)

syndykatem duńskim, a rządem łotewskim w sprawie udzielenia koncesji na wyrąb lasów na Łotwie. Syndykat duński otrzyma koncesję na eksploatację 6.500 hektarów lasów i zamierza zbudować wielkie tartaki na tym obszarze. Wywóz produktów drzewnych z Łotwy oceniają znawcy na 6 miljonów stóp sześciennych. Roboty przedwstępne mają się rozpocząć w jesieni b. r.

*** Komunikacja między Ameryką Półn. a Finlandją.** „Seager Steamsleip Company" w Nowym Jorku postanowiła podjąć regularną ośmiodniową komunikację parowców transportowych między Ameryką Północną, a Finlandją, przyczem prócz Nowego Jorku i Helsingforsu mają statki zawijać do Filadelfji, Gdańska i Rewla. Komunikacja ta ma być utrzymana i w zimie. Reprezentant przedsiębiorstwa zawarł tymi dniami w Helsingforsie układ z fińskiemi władzami pocztowemi, dotyczący podjęcia komunikacji pocztowej między Ameryką, a Finlandją.

Rynek pieniężny.

—o—

Cedula giełdy łódzkiej.

Notowania z dn. 9 września 1921 roku.

Dolary Stan. Ziedn. (got.) 3850 w placeniu, 4000 w żądaniu.

Dolary kanad. (got.) 3575 w placeniu, — w żądaniu.

Franki belgijskie (czeki) 315 w placeniu, — w żądaniu.

Franki franc. (got.) 295 w placeniu, 305 w żądaniu.

Funty angielskie (got.) 14500 w placeniu, 14600 w żądaniu.

Marki niem. (got.) 41.— w placeniu 41.50 w żądaniu.

Marki niem. (czeki) 41.50 w placeniu, — w żądaniu.

5 proc. listy zast. m. Łodzi 217 w placeniu, 222 w żądaniu.

4 i pół proc. listy zast. m. Łodzi 210 w placeniu, 215 w żądaniu.

6 proc. obli. m. Łodzi 80 w placeniu, 83 w żądaniu.

6 proc. listy zast. Banku Kr. Hipot. 90 w placeniu, 93 w żądaniu.

—o—

Giełda warszawska.

Notowania z dn. 9 września.

Waluty i dewizy zagraniczne w dalszym ciągu mocno, z wyjątkiem marki niemieckiej, której kurs kształtował się zniżkowo. Listami zastawnemi ziemskiemi i miejskiemi obroty nieznaczne. Dla akcji tendencja niejednolita, pod koniec zebrania kursy uległy pewnej poprawie.

Waluty.

Belgia 315—310.
Berlin 41.50—41.25.
Gdańsk 41.90—41.26.
Holandja 1100.
Londyn 15200.
New Jork 4050—3990.
Paryż 325—314.
Wiedeń 337.50—332.
Marki niem. 41.25—41.
Funty ang. 14600—14500.
Dol. Stan. Ziedn. 4050—3970.
Dolary kanad. 3575.
Franki franc. 307—302.

Z czarnej giełdy.

(Telefonem).

Na nieurzędowej giełdzie warszawskiej panowała wczoraj tendencja słaba. Notowania były następujące:

Dolary 3950.
Marki niem 41.
Franki 300.
Funty 15600.
Ruble złote 1900.
Ruble srebrne 950.

Dewizy zagraniczne.

BERLIN 9 września. (Pat). Szwajcarja 1700, Paryż 760. Wypłaty na Nowy Jork 98. Londyn 366, Włochy 425, Holandia 30.43.

LONDYN, 8 września. Paryż 48.77, Amsterdam 11.75, Bruksela 49.50, Włochy 89.62, Zurych 21.77, Nowy Jork 372 i siedm ósmych, Berlin 3.64 i pół

PARYŻ, 8 września. Niemcy 15 i trzy ósme, Ameryka 1302, Belgja 48 i jedna czwarta, Anglja 48.63, Holandja 414.50, Szwajcarja 223 i jedna czwarta

Kurs marki polskiej.

GDAŃSK, 9 września. (Pat). Giełda wstępna. Marka polska 2.62 i pół—2.65, wypłaty 2.45—2.50.

BERLIN, 9 września. (Pat). Marki polskie 2.45, przekazy 2.30.

RYGA, 9 września. (Pat). Marki polskie 0.10.

Panika na czarnej giełdzie w Warszawie.

W ubiegłą środę wieczorem na czarnej giełdzie otrzymano wiadomość o zamierzonem zamknięciu giełdy berlińskiej z powodu katastrofalnego spadku marki niemieckiej.

Skutek tych wiadomości był taki, że na czarnej giełdzie wybuchła panika, co się wyraziło w następujących cyfrach:

Dolary: 5-ta popołudniu 4,200 bez zaofiarowania, 7-ma wieczorem — 3.750 przy ogromnem zaofiarowaniu. Marki niemieckie: 5-ta popołudniu — 45, 7 wieczorem—38. Franki francuskie 5-ta popołudniu 370, 7-ma wieczorem —290. Funty szterlingi: 5 popołudniu— 14.500, 7 wiecz.. 12.200, 100 rb. w złocie, 5-ta popoł. 200.000; 7-ma wieczorem — 180.000. Ruble sowieckie ofiarowano po 6 fenigów.

W lokalu zimowym
SCALA
— — Dyr. S. KUPERMAN. — —

Teatr letni nieczynny. Przedostatni program sezonu letniego.
Dziś Program № 10.

Nowe siły! Znakomity szwajcarski duet taneczny **Riccardo Nenetto. Orwiczówna** (śpiewaczka operetk). **Mandelblit w New-Yorku**, operetka w 1 akcie. Reż. **E. Reden** w solowej części programu. 10 produkcji solowych. Kasa czynna od godz. 5 po poł. Kancelarja teatru czynna od 11 do 12 i od 7—8 wiecz. 537—4



Fabryczny skład
OBUWIA
Frydberg, Koc i. S-ka
90 Piotrkowska 90.
poleca na sezon nadchodzący gwarantowane **obuwie** męskie, damskie, średniaki, dziecinne oraz wywrotki w bardzo bogatym wyborze po cenach **niżej konkurencji. Sprzedaż detaliczna!** 698—1

Pierwszorzędna Pracownia okryć damskich
Klajnsztajn i Lajzerowicz
Łódź, Zawadzka 33, w podw., I p.
wykonywa z własnego oraz powierzonego materjału podług najnowszych żurnali ostatnich nowości sezonu jesiennego oraz zimowego.
Specjalność: **ROBOTY FUTRZANE,** które wykonywa się we własnej pracowni.
Na składzie wielki wybór towarów. 694—3
Szybkie wykonanie. Ceny przystępne.

Sweatry
czysto wełniane w ładnych kolorach, **szale, pończochy** w wielkim wyborze Petersilge i Szmolke Piotrkowska 93. 588—5

Kupuję
biżuterję: brylanty, złoto, srebro, perły, diamenty, zegarki, stare zęby płacę najwyższe ceny Konstantynowska 7 Z Milich prawa oficyna I p front. 416—15

Naftowe
Towarzystwo poszukuje 7 pokojów z kuchnią na biuro i mieszkanie na Piotrkowskiej lub w pobliżu. Oferty do „Głosu" pod „Nafta". Pośrednicy nie wyłączeni. 587—2

Wspólnika
z kapitałem poszukuję, mając przy ul. Piotrkowskiej (około Karola) lokal (2 pokoje) 1 i pół miljona marek własnych. Oferty wyczerpujące sub. „Lokal 1 i pół" do „Głosu" 714—1

Pracownia sukien damskich oraz kostjumów
pod firmą
„Opatowska"
wróciwszy z letniska, wznowiła swe czynności. Łódź, Kilińskiego № 18. 700—2

Dom Handlowy „Elias Feigenbaum"
Łódź, Wólczańska № 7
Przyjmuje
towary na skład
z asekuracją.
Suche i obszerne składy **we własnym budynku** przy ul. Wólczańskiej 7.

Dyplomowany krawiec damski
D. Zysman ul. Traugutta № 14 (Krótka) 16 I-piętro, front. Egzystuje od 1905 r.
zawiadamia Klijentelę, iż najnowsze francuskie i angielskie modele nadeszły. Przyjmuję obstalunki na **okrycia i kostjumy damskie.** Specjalne roboty kuśnierskie.
Pierwszorzędne wykonanie. — Ceny przystępne.

Lepsza służąca
do wszystkiego poszukiwana od zaraz do małego gospodarstwa (2 pokoje, 2 osoby i dziecko). Lipowa 57, II p. na lewo od 3—6 pop. 639—1

Poszukuję wspólnika
Posiadając lokal i składy w najlepszym punkcie handlowym oraz odpowiedni kapitał, poszukuje wspólnika, fachowca z kapitałem do zakładania jakiegokolwiekbądź interesu. Wyczerpujące oferty sub. „X. X. X."

Zawiadam, iż zgubiłem dnia 9.IX 21 r. weksel, przezemnie wystawiony na zlecenie F. Kohna, płatny dnia 7.IX 21 r. na sumę 84530 mk. po wykupieniu go z Pol. Kraj. Kasy Pożycz. Niniejszym weksel unieważniam i ostrzegam przed nabyciem. **S. Kohn.**

Elektrotechnik-mechanik
z średniem technicznem wykształceniem, znający montaż i remont elektr. przyrządów i maszyn, poszukuje zajęcia. Oferty do „Głosu" sub „O. K." 603—2

PLAC
z bocznicą kolejową, odpowiedni na skład węgla, kupię lub wydzierżawię. Pośrednictwo pożądane. Łask. zgłoszenia pod „T. F. W. 9" do admin. „Głosu Polsk." 680—1

TECHNIK
obeznany z prowadzeniem robót elektrotechnicznych i rysunkami dla większego biura instalacyjnego poszukiwany. Oferty sub „M. N." do admin. tegoż pisma. 599 - 2

Stenografji polskiej w kompletach i pojedyńczo udziela —
Zofja Potzówna
b. stenografka Rady Miejskiej m. Łodzi, a obecnie nauczycielka Państwowej Szkoły Handlowej Żeńskiej. Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretarjat powyższej szkoły, ul. Cegielniana 70, od dn. 1 września **r. b. od godz. 6—8 wiecz.** 35—3

Boisko Sportowe — HELENÓW
W niedzielę, dn. 11 b. m, o godz. 5 po poł.
MATCH FOOTBALOWY
„Ostrovia" — „Union"
(Ostrów) (Łódź)
Przedsprzedaż biletów w cukierni „Niespodzianka", ul. Piotrkowska 118. 718—2

Ważne na sezon!
Najtaniej do nabycia po cenach konkurencyjnych pierwszorzędne wyroby futrzane.
F. IOKOWICZ
ZACHODNIA 29. KONSTANTYNOWSKA 10.
Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje z własnych jak i powierzonych materjałów w ciągu 24 godzin.
UWAGA: Lisy do nabycia w różnych gatunkach.
716—8

Do oddania tylko fachowcowi
Główna Reprezentacja T-wa Ubezpieczeń na Życie na m. Łódź i okolicę. 656—1
Zgłoszenia pod „Życie" do biura Teofila Pietraszka, Warszawa, Marszałkowska 115.

Poszukuję pokoju słonecznego, umeblowanego w okolicy ulic Karola i Radwańskiej.
Zgłoszenia pod „Częstochowianin" do Administr niniejszego pisma.

w Szkole Rysunków, Malarstwa i Rzeźby
zapisy przyjmują się codziennie od 4—5-ej pop. Nawrot № 8.
412—4 Kierownik J. LEMAN.

Wspólnik
jest poszukiwany do kupienia czynnej mechanicznej fabryki maszyn z dobremi artykułami na dostępnych warunkach. Oferty w Red. „Głosu" sub „Spólnik 200".

Zapisy na Kursa przygotowawcze do Matur
wszelkiego typu przyjmuje codziennie od godz. 4—5 prof. Silberschütz, Szkolna 33/14.
Na poczet opłaty należy złożyć mk. 3000.

Szwajcarsko-Polskie Towarz. Importowe
Kraków, Zielona 3
dostarcza w walucie polskiej
zegarki i części mechanizmów zegarkowych.
Towar płatny w dniu dostawy.
Wyłączne zastępstwo na Polskę firmy:
Y. ve A. Pamm et Fils. Zurich 94—4

Kupię mniejszą tkalnię lub nieduży dom w śródmieściu. 702—2
Szczegółowe oferty do „Gł. Pol." pod „J.BH.".

Gdzie najtaniej Kupisz Żarówki Elektryczne?
w
Biurze Techniczno-Handlowem i Elektrotechnicznem
Inż. E. LUFT,
Warszawa, ul. Kopernika № , tel. 263-65.
Adres telegr. „Rheostat". 65—5

Zamknięcie ksiąg handlowych, Zaprowadzenie „ „ Kontrola „ „ Likwidacje. Zastępstwa. Nadzór nad interesami przyjmuje
C. Pfeiffer ul. Milsza 57.

Szkoła freblowska i przygotowawcza M. Rozentalówny
Pańska № 9.
Przyjmuje się chłopców i dziewczynki od lat 4—7.
Zapisy i informacje od godz. 11—1 codziennie prócz sobót i świąt. 57—3

Szkoła Akuszeryjna.
Z dniem 15 października r. b. w szkole akuszeryjnej przy Sanatorjum „Unitas" w Łodzi, Pusta 19, rozpoczyna się nowy kurs.
Zapisy przyjmuje i informacji udziela kancelarja Sanatorjum w godz. od 9-ej rano do 1-ej po poł. 416—9

Pracownia okryć damskich Sz. Kaczka
ul. 6-go Sierpnia 10 (Benedykta)
sezon jesienny i zimowy rozpoczęty. 229—12

Majster tkacki
na warsztaty angielskie, rewolwerowe i kortowe poszukuje posady. Oferty składać do „Głosu" sub. „Majster" 24-1

Potrzebna
inteligentna frebianka do 7-o letniego chłopca na godziny przedobiednie. Zgłaszać się między 5—7. Pańska 28 m. 11. 573—3

Pierwszorzędny zakład stolarski mebli artystycz.
Józef Nowicki
w Pabjanicach, Letnia 6.
Przyjmuje obstalunki, jak również posiada na składzie gotowe meble po cenach przystępnych. 246—7

Farbiarz
pomocnik na sztuki wełniane, bawełniane i półwełniane poszukuje zajęcia. Łaskawe of proszę do „Głosu" pod Farbiarz" 577—4

Rutynowana
buchalterka z wieloletnią praktyką biurową poszukuje odpowiedniej posady. Oferty pod „Samodzielna" do „Głosu" 599—2

Poszukujemy
mieszkania jednopokojowe dla robotników. Zgłosić się Anny 9 u portjera. 607—2

Grand-Kino

72. Piotrkowska 72.

Ostatn'e 8 dni! Pierwszy raz w Łodzi. Ostatnie 3 dni!

Ofiara przesądów

Dramat współczesny w 6-u aktach.

W roli głównej:

Ally Kay

Porywająca treść. Salonowa wystawa. Początek o godz. 5-ej po poł., ostatniego seansu o godz. 9.15 wiecz.

Nowootworzona specjalna

Fabryka czekolady pod firmą „M. Markowski i S-ka"

w Łodzi, przy ul. Piramowicza Nr. 1 (Olgińska).

poleca czekoladę deserową i tabliczkową tylko wyborowych gatunków po cenach umiarkowanych. Sprzedaż hurtowa.

KINO-TEATR „Nowości"

Piotrk. róg Głównej.

Dziś program № 28. Obraz wytwórni „Pathe" w Paryżu. Dla dzieci i młodzieży dozwolone.

Król humoru! Król humoru!

Maks Linder w 6 aktowej znakomitej komedjo-farsie według Tristana Bernarda

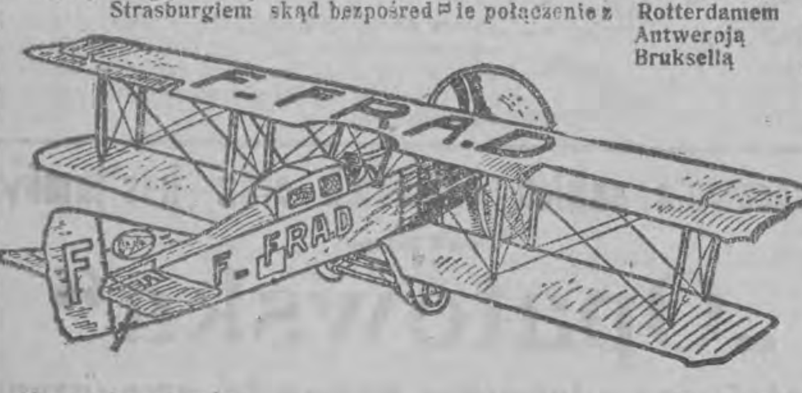
„KAWIARENKA"

Pierwszy seans o godz. 5.30, w niedzielę i święta o godz. 2.30, ostatni seans o godz. 9.15. Rzecz dzieje się w Paryżu. 682—3

Towarzystwo Zeglugi Napowietrznej w Polsce

Komunikacja codzienna 11496—8

między Warszawą, Pragą-czeską, Strasburgiem **a Paryżem** skąd bezpośrednie połączenie z Londynem, Amsterdamem, Rotterdamem, Antwerpją, Brukselą 496—3



Pasażerowie. Poczta.

Transport przesyłek pocztowych w przeciągu 3-ch dni z Polski do Francji, Anglji, Holandji, Belgji i vice versa.

Wszelkich informacji udziela: M. de Bronsse, Warszawa, Krucza № 46, tel. 249 74.

Transporty międzynarodowe do wszystkich krajów, wszelkich towarów w każdej ilości. **Drogą lądową, wodną i napowietrzną.**

Dostarczanie transportów pośpieszaych do Francji, Belgji, Holandji w 10 dni.

15 filji w Europie. Korespondenci we wszystkich krajach

Towarzystwo Handlowo-Ekspedycyjne

„KOSMOS"

KAFTAL, SZULDBERG i KELLER, sp. z ogran. odpowiedz.

CENTRALA:

WARSZAWA, Długa 39, Tel.: 84-17, 269-34 i 282-50.
KANTOR SKŁADÓW I GARAŻU:
Długa 38. Telef 145-99.
FILJA KOLEJOWA:
Srebrna 15. Tel. 282-25.

ODDZIAŁY:

ŁÓDŹ, Sienkiewicza 18. Tel. 5-66.
GDAŃSK, Am Jakobstor 5-6. „ 6-70.
POZNAŃ, Długa 3. „ 23 16.
TORUŃ, Chełmińska 12. „ 14-87.
CZĘSTOCHOWA, Kosciuszki 24. Tel. 3-44.
BIAŁYSTOK,
BYDGOSZCZ, GRUDZIĄDZ, LWÓW,
KRAKÓW, RZESZÓW, STANISŁAWÓW.

FILJE:

na wszystkich pograniczach.

Transporty samochodami **Warszawa-Łódź i Łódź-Warszawa** dostarczamy w ciągu 8-miu godzin.

Transporty samochodami **Warszawa-Łódź i Łódź-Warszawa** dostarczamy w ciągu 8-miu godzin.

Specjalne transporty w kierunku **Rygi, Jass, Galacu Gdańska** (filja własna). 697—1

Lekarz dentysta

S. SOKALSKI

Gdańska 31 (Długa) przyjmuje od 10 — 1 i od 3 — 7 pp.

Łódź, dn. 5. 8. 21. W. U. Z. 650—10

Dr. med.

Adolf Engel

choroby kobiece i akuszerja

przyj. codz. od 3 do 6-ej

Długa 33 róg Alei I Maja 8.

Łódź, 5. 8.-21 W. U. Z. 501—30

Dr. med.

Szarlota Eiger

powróciła

Gdańska 46. 709—3

Zginęła

broszka

pamiątka, gwiazda w rubiny. Proszę łaskawie o zwrot za wynagrodzeniem Al. Kosciuszki 29. Genia Braunerówna. 689—1

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 9—1 i od 4 do 8. Dla pań od 4—5.

Zawadzka № 1.

Joung

Gentelman from London requires bed — sitting room. Repties „Głos Pol" sub „J. N" 686—1

Dr. Bolesław Kon

Choroby, uszu, nosa, gardła chirurgiczne

wznowił przyjęcia.

Godz. przyj. 10—12 i od 4—7 w

Piotrkowska 113.

W. U. Z. Łódź, d. 7 VI. 21 i 894—20

Maszyna

do pisania nowa amerykańska i jedna używana do sprzedania Pusta 13, I piętro m. 6. 678—1

Interes

dobrze prosperujący w śródmieściu do sprzedania Piotrkowska 91 u Styrczy. 683—1

Dr. I. Silbelrstrom

Zielona 11.

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje: 2—3 r. i od 5—8 popoł. Panie od 4—5. Niedziela 9—2.

Poszukuje się

Anny Kolosowskiej

Ktoby wiedział o niej proszony jest zawiadomić siostrę Zofję Kołosowską zam. przy ulicy Cmentarnej 10 dom etapowy. 696—1

Dr. Szumacher

Choroby skórne i weneryczne.

Godz. przyj. od 5—7 i poł. w niedz. i święta od 11—1 po poł.

Benedykta № 1. 486—1

Proszę Sz. złodzieja

o zwrot książek handlowych, skradzionych wraz z walizą z mieszkania, za wynagrodzeniem. Kliger, ul. Milsza 33. 23—2

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych, i moczopłciowych.

Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.

Godz. przyjęcia: 8—2 r. i od 6—8. p.p. Dla pań od 5—6 pp. 907—4

Kupuję

meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę i bieliznę. Płacę najlepsze ceny Wainraich Benedykta 19, front sklep

---

Dobrze prosperująca

Mechaniczna fabryka obuwia

w miejscu poszukuje

wspólników

w celu powiększenia przedsiębiorstwa i utworzenia spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Oferty do „Głosu" sub „Fabryka obuwia". 602—3

Warsztaty tkackie mechaniczne

angielskie, szerokości od 60 do 72 cali ang.

do kupna poszukiwane. 682-1

Oferty składać **Wermand, Łódź** (Długa) **Gdańska 37.**

ZAWIADOMIENIE!!!

Z dniem dzisiejszym otwarta została przy ul. Zachodniej Nr. 53 (gmach teatru „Coloseum")

Pierwszorzędna szkoła tańców

przez dyplomowanego nauczyciela

J. Wajntrauba.

Zapisy przyjmuje się codziennie od 1—3 i od 7 wieczorem.

UWAGA: Sale odnajmuje się na różne zabawy, wieczorki, rauty i t. d. 643—1

Z „Uzdrowiska"

W niedzielę, dn. 11-go wrzesnia, o godz 4-ej po południu odbedzie się w „Uzdrowisku" uroczystosć poswięcenia
pokoju fundacji Róży i b. p. Ludwika małż. Domanowicz
„ „ Michała i Idy małż. Glazer
łóżka wieczystego im. b. p. Mieczysława Naftali
„ „ „ „ „ Róży Warchiwkerowej

na którą członków i sympatyków naszych Instytucji uprzejmie zapraszamy.

Dojazd tramwajem aleksandrowskim do stacji Kochanówek. Tramwaje odchodzą: o godz. 1.40, 2.15, 2.50, 3.25 pp.

ZARZĄD
Łódzk. Tow. Pielęgnowania Chorych „Bykur Cholim" i Komitet „Uzdrowiska".

Ogłoszenia drobne

A.A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Łaźnik, Benedykta 28 m. 13. 576—12

A!A! Meble, różne wyprzedam z kilku pokoi, dywany, garniturek gabinetowy Piotrkowska 261 m. 4 front. 647—10

A. Meble dębowe różne sprzedam Sienkiewicza 59 m. 21 oficyna I piętro. 616—3

Akuszerka E. Kozakiewiczowa Cegielniana 8 Masaż. 623—0

Do kompletu freblowskiego poszukuję dzieci lat 4—7 Rozwadowska 6 godz. 10—12. 651—2

Do oddania na własność dziewczynka 2 i pół lat, chrzczona Nowo-Zarzewska 5 m. 29. 701—1

Energiczny zdolny młodzieniec z 7 kl. wykształceniem, praktyką biurową pragnie zmienić posadę w Łodzi lub okolicy. Łask. oferty pod „M H 37" 00—2

Fortepian krótki Hoffera do sprzedania. Wiadomość Długa 15. 653-2

Hebrajskiego udziela dyplomowany nauczyciel szkół ludowych. Adres: Wajsbrod, Zawadzka 6. 578—2

Kasjerka, umiejąca dobrze rachować, potrzebna do apteki. Cegielniana № 64. 718—1

Kosmetyczka, masażystka twarzy przyjmuje codziennie. Doskonale farbuje włosy. Srodek przeciw wypadaniu włosów. Zielony Rynek 6-5. 226—5

Nauczycielka z wykształceniem uniwersyteckiem udziela lekcji francuskiego (teorji, konwersacji, literatury). Zastać można od 3 do 5. Ulica Gdańska 95, m. 4. 720-1

Kawiarka i chłopiec starszy potrzebni Piotrkowska 45 cukiernia. 687—1

La femme Francaise cherche travail bureau rue Chłodna № 6 m. 38 Jakubczak. 665—3

Motocykl sprzedam firmy N. S. U. siły 3 koni Pańska 47 Gotner. 496—4

Młodzieniec poszukuje umeblowanego pokoju przy rodzinie. Oferty do „Głosu" „Sin" 595—3

Maturzystka z praktyką nauczycielską przyjmie lekcje (w godz. poobied.) Łaskawe oferty do „Głosu" pod „N." 55-1

Na kilka godzin tygodniowo poszukuję pokoju umeblowanego dla dwuch przyjezdnych osób. Oferty do „Głosu" pod „Pabjanice". 658-2

Nauczyciel jednego z przedmiotów handlowych potrzebny Pusta 13, m. 6 (5—6) 679—1

Okazyjnie do sprzedania jedno duże łóżko niklowe i jedno dziecinne Piotrkowska 121 m. 47. 568—2

Pokój umeblowany poszukiwany dla kawalera. Adres: Benedykta 30 m. 18. 621—3

Potrzebna inteligentna panienka do dwuch chłopczyków i do pomocy w gospodarstwie. Przejazd № 20 m. 11 między 3—5 pp. 673—1

Potrzebny ryflarz obeznany z ryflowaniem walców młyńskich ewent tokarz zgłaszać się ul. Zakątna 47 w młynie, w niedzielę. 649—1

Poszukuje jeden pokój umeblowany lub też przy rodzinie ul. Chłodna 6 m. 38 Jakubczak. 666—3

Zamienię mieszkanie 3 pokoje z kuchnią i wygodami w Łodzi na mniejsze w Pabjanicach. Oferty sub „Dopłata". 693—2

Przyjmę na pensjonat dwuch panów lub dwie panienki. Gdańska № 9, m. 4. Zastać można od 2 do 4. 721—1

Pianino orzechowe zagraniczne za 325 tys. sprzedam. Oferty pod „1921" do „Głosu" 6 5-1

Sprzedaję kredens, stół krzesła, dębową sypialkę Piotrkowska 111 w podwórzu III wejście parter. 142—6

Student prawa i nauk polit. udziela lekcji w zakresie kursu gimn. ul. Piotrkowska № 16 m. 22 384—3

Sztramel (sobotnik), Tora, Ffilin i książki hebrajskie kupuje Kapelusz, Srednia 15. 690-3

Sprzedam maszyny do szycia Sienkiewicza № 39, sklep spożywczy. 715—1

Zaginęła suczka (szczurnik). Upraszam znalazcę o odprowadzenie do stróża Stary Rynek 15 za wynagrodzeniem. 705—1

3 pokoje z kuchnią zamienię na sklep. Wiadomość Przejazd 24—1. 676—1

Udzielam lekcji języka niemieckiego i polskiego. Przysposabiam do szkół średnich. 6-go Sierpnia 32, m 19. 48—5

Uczenica 8 kl. udziela lekcji. Ceny przystępne Piotrkowska 16 m 22. 620—3

Zagubione dokumenty:

Apelowicz Chawa zgubiła legitymację chlebową na 1 osobę Aleksandrowska 8. 684—1

Barow Mojżesz zgubił dowód osobisty, wyd. w Wilnie. 703—3

Dessau Cyrla zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 583—3

omkie Alfons zgubił kartę bezterminowego urlopu wyd. w Poznaniu 691—3

eleman Sura Fajga zgubiła paszport niemiec. wyd. w Łodzi. 566—3

Gepner Jakób zgubił kartę powołania roczn. 1889 wyd. w PKU w Łodzi. 675—3

Gindzberg Mindla zgub. paszport polski wyd. w Łodzi. 581—3

Gingoldówna Sala zgubiła paszport niemiec. wyd. w Łodzi. 584—3

Glück Aleksander zgub. paszport niemiecki, wyd. w odzi oraz kartę demobilizacyjną. 10—3

Kaźmierczak Józef zgubił tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi.

Małowist Witold i Marjan zgubili paszport familijny wyd. w Łodzi. 704—3

Polewoda Ryfka zgubiła paszport polski wyd. w Łodzi 570—3

Rogaliński Ludomir zgubił legitymację, bilet na rewolwer i na fuzję oraz kartę odroczenia roczn. 1892, wyd. w P. K. U. 31 pułku w Łodzi. 13—3

Rozenblum Laze zgubił paszport niemiecki, wyd. w Warszawie. 585—3

Rubin Mojżesz zgub. dowód osobisty, wyd. w Swisłoczy. Uprasza się zwrócić do Zakhajna, Cegielniana 5. 19—3

Skradziono paszport niemiecki, na imię Ludwiki Budzińskiej, wyd. w Łodzi. 14—3

Szwarbart Szaja Estera i Mojżesz Aron zgubili paszporty niemiecki, wyd. w Łodzi. 643—3

Swieciński Stefan zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 648—3

Zaginęło swiadectwo szkolne wyd. w Gimn. Filologicznym „Oświata" w Łodzi na imię Mieczysława Jakobi. 674—1

Zgubiono paszport niemiecki familijny na imię Józefa i Franciszka Dymla wydany w Łodzi 561—3

Zaginął paszport niem. wyd. w Łodzi na imię Alf ns Nazarski. 580—3

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 230.—, Kwartalnie Mk 675.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 20.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 300.—, Kwartalnie 900.— zagranicą Mk. 450.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 25 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 10 mk. za wyraz, najmniej 100 mk. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 7 mk. NADESŁANE: przed tekstem 80 mk., w tekście 90 mk., po tekście 50 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 45 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 3000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 60 procent, zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej od miejscowych. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 38.